Dziś w numerze
● Smolian wita — str. 3
● Czarna sobota — str. 4
● Czy przesyt? — str. 5
● Krzyżówka — str. 8

głos NOWEJ HUTY

Rok X Nr 37 (510) Kraków, 17 IX – 23 IX 1966 Cena 50 gr

Plan III kwartału br. przed terminem!

Realizacja ambitnego zobowiązania Stalowni Konwertorowo-Tlenowej dobiega końca

JEDEN Z NAJMŁODSZYCH wydziałów huty — Stalownia Konwertorowo-Tlenowa, ani spostrzegliśmy jak przeszła okres „ząbkowania" wchodząc w wiek dojrzały. Załoga ta zwycięsko i w rekordowo krótkim czasie uporała się ze wszystkimi przeciwnościami pierwszego stadium eksploatacji swego nowoczesnego wydziału. Osiągnęła wyniki produkcyjne, które mogą być powodem do dumy. Co miesiąc wysoko przekraczała i przekracza swe plany, daje stal dobrej jakości, nie zaniedbując też ekonomicznej strony działalności. Krótko mówiąc: młoda załoga (prawie 50 proc., to młodzież), bez wielkiego doświadczenia, ale za to bardzo ambitna.

Wrzesień — miesiąc kończący III kwartał br. — zapisze się w historii Stalowni Konwertorowej pamiętnym wydarzeniem. W miesiącu tym dobiegnie końca realizacja zobowiązania jakiego nie zna jeszcze nasza huta. Przypomnijmy jego treść. **110.000 ton stali ponad plan roczny, wartość prawie 195 mln złotych.** Lwia część wartości wszystkich zobowiązań produkcyjnych podjętych przez hutników kombinatu na cześć Tysiąclecia Państwa Polskiego, Święta 1 Maja i XXII rocznicy Manifestu Lipcowego PKWN.

Jak informuje nas zast. kierownika wydziału inż. LEOPOLD KURDZIEL, w tej chwili załoga Stalowni Konwertorowo-Tlenowej ma już na swym koncie nadwyżkę wynoszącą 104.500 ton stali. Odnosi się to oczywiście do planu produkcyjnego, który obowiązywał wydział w chwili podjęcia cennego postanowienia. Biorąc pod uwagę wykonywaną co miesiąc nadwyżkę, sięgającą 6—7 tys. ton stali, należy się spodziewać jeszcze we wrześniu meldunku załogi o całkowitym wykonaniu zobowiązania. Tak więc zbliżającą się Konferencję Fabryczną PZPR powitają stalownicy z Konwertorowej imponującym czynem o wartości prawie 200 mln złotych. A ponieważ nie ma nawet mowy o tym, aby spoczęli — jak to się mówi — na laurach, pewne jest, że przed końcem roku „dorzucą" do tych 110.000 ton stali jeszcze parę tysięcy ton.

Ale nie tylko zobowiązanie produkcyjne jest realizowane przez naszych dzielnych stalowników. Wiele wysiłku poświęcają oni również wykonaniu swych czynów społecznych. Obejmują one ponad 10 tys. roboczogodzin. Na uwagę zasługuje przede wszystkim ostatnia inicjatywa uporządkowania dachów hal fabrycznych i innych obiektów wydziału. Niby sprawa błaha, ale przecież okazało się, że z dachów zebrano i usunięto kilkanaście ton pyłu. Gdyby wszystkie załogi huty dbały u siebie o porządek, w dodatku nie tylko od strony „fasady", korzyści byłyby ogromne oraz co najważniejsze uniknęło by się, być może, awarii.

Z całej świetnie pracującej i bardzo z sobą zgranej załogi, trudno wyróżnić najlepszych ludzi. Każdy z załogi zasługuje na pochwałę, z jednostkowych postaw ludzi rodzi się sukces całości. Przoduje jednak ciągle zmiana kierowana przez inż. EDWARDA DZIURDZIĘ, zmiana, która pobiła absolutny rekord produkcyjny wydziału. Nie pozostają w tyle za najlepszymi brygady pracujące przy wymurówce konwertorów. Wszystkim tym zespołom robota aż pali się w rękach. Nic więc dziwnego, że czas wymurówki jest systematycznie skracany. (jd)

FOT. JANUSZ PODLECKI

Szachinszach Iranu Reza Pahlavi i Edward Ochab w Hucie im. Lenina

BAWIĄCY z oficjalną wizytą w naszym kraju Szachinszach Iranu MOHAMMED REZA PAHLAVI wraz z otoczeniem odwiedził w piątek 16 bm. Hutę im. Lenina. Dostojnym gościom towarzyszył przewodniczący Rady Państwa PRL EDWARD OCHAB. U wrót kombinatu Jego Cesarską Mość powitał minister przemysłu ciężkiego inż. JANUSZ HRYNIEWIECKI i dyrektor naczelny HiL — inż. BOHDAN KOŁOMYJSKI.

Po zapoznaniu się z historią kombinatu, jego dniem dzisiejszym i perspektywami rozwoju — goście z Iranu udali się na zwiedzanie kombinatu. Trasa przejazdu wiodła przez Wielkie Piece i wydziały walcownicze.

Szachinszach Iranu wpisał się do księgi pamiątkowej naszej huty i przyjąwszy w upominku obraz przedstawiający fragment kombinatu udał się do Krakowa.

(dz)

Tempo zbiórki niestety osłabło

3,6 mln zł na budowę szkół i internatów

OD POCZĄTKU BIEŻ. ROKU toczy się zbiórka funduszy na budowę szkół i internatów. Jest to — jak wiadomo — przedłużenie znanej i jakże pożytecznej akcji społecznej zainicjowanej przez I sekretarza KC towarzysza WŁADYSŁAWA GOMUŁKĘ pod hasłem **Tysiąc Szkół na Tysiąclecie.** Zasięgnęliśmy informacji w Wydziale Oświaty Prezydium DRN w Nowej Hucie o przebiegu zbiórki na Społeczny Fundusz Budowy Szkół i Internatów.

Okazuje się, że od powstania tego funduszu tj. od 1 stycznia br. do 31 sierpnia, na konto funduszu budowy szkół wpłynęło 3.681.537 złotych. Załoga Huty im. Lenina ma w tym bardzo poważny udział (prawie 50 proc.) wpłaciła bowiem 1.752.210 zł. Niestety nie wszystkie przedsiębiorstwa i instytucje nowohuckie dotrzymują swych zobowiązań, które wyrażały się złożonymi deklaracjami. **Wpłaty wpływają nieregularnie, nieterminowo, a wiele załóg nie kontynuuje wpłat w ogóle.** Stąd też tempo gromadzenia funduszy na tak piękny i ważny społecznie cel jakim jest budowa nowych szkół i internatów, wyraźnie osłabło. W przyszłości nie ograniczymy się do tego stwierdzenia, ale podamy nazwy przedsiębiorstw, których załogi nie dotrzymują swych zobowiązań i przyrzeczeń.

Jakie są plany i zamierzenia odnośnie wykorzystania społecznych funduszy gromadzonych na koncie SFBSiI? Otóż funduszami tymi dysponuje nie dzielnica, lecz miasto. Wiadomo już jednak, że planuje się wykorzystanie funduszy m. in. na adaptację starego budynku szkolnego w Bieńczycach na Dom Dziecka (850.000 zł). Pieniądze przeznaczone też będą na budowę krytej pływalni, która ma powstać między budynkami szkolnymi na os. Kolorowym w Nowej Hucie.

Nie żałujmy więc grosza i dołóżmy starań, aby wpłaty na Fundusz Budowy Szkół i Internatów były przekazywane terminowo i w zadeklarowanej wysokości. (jd)

Kursy pisania na maszynie

Stowarzyszenie Stenografów i Maszynistek przy Technikum Ekonomicznym nr 2 w Nowej Hucie organizuje kursy pisania na maszynie.

Zgłoszenia przyjmuje i udziela bliższych informacji — sekretariat Technikum Ekonomicznego nr 2 w Nowej Hucie, os. Szkolne, codziennie w godzinach od 10 do 13-tej. g

Główny temat: rozmowy partyjne w HiL

Owocne spotkanie

W poniedziałek 12 bm. odbyło się w naszej hucie spotkanie 43 sekretarzy komitetów zakładowych z terenu Krakowa i województwa, reprezentujących większe organizacje partyjne, liczące ponad 400 członków. W spotkaniu uczestniczyli również: kierownik Wydziału Organizacyjnego KW Partii — tow. ZDZISŁAW KITLIŃSKI i jego zastępca — tow. WŁADYSŁAW RUDOLF.

Było to pierwsze spotkanie z całego ich cyklu, który zamierza organizować w celu wymiany doświadczeń kierownictwo Wydziału Organizacyjnego. Nasz kombinat nie przypadkiem został wybrany „na pierwszy ogień". Czołowy obiekt przemysłowy województwa, odwiedzany licznie przez gości z całego świata — wart jest poznania przez towarzyszy, spośród których niejeden zobaczył hutę z bliska po raz pierwszy.

W największej sali budynku „Z", zwanej popularnie „pod kandelabrem" rozpoczęło się to całodzienne spotkanie informacją dyrektora naczelnego huty — tow. **B. Kołomyjskiego.** Z uwagą słuchali relacji dyrektora o historii powstania kombinatu i jego perspektywach rozwoju sekretarze z: Zakładów Azotowych w Tarnowie, Nowotarskich Zakładów Obuwia, kopalń: Kościuszko, Siersza, Szadkowskiego Fabryki Kabli, Telpodu, Fabloku, Chełmka, AZPB, Solwayu, olkuskiej Emalierni, Krakowskich Zakładów Farmaceutycznych, ZNTK z Nowe-

(Dokończenie na str. 3)

Podczas spotkania w Stalowni Martenowskiej.

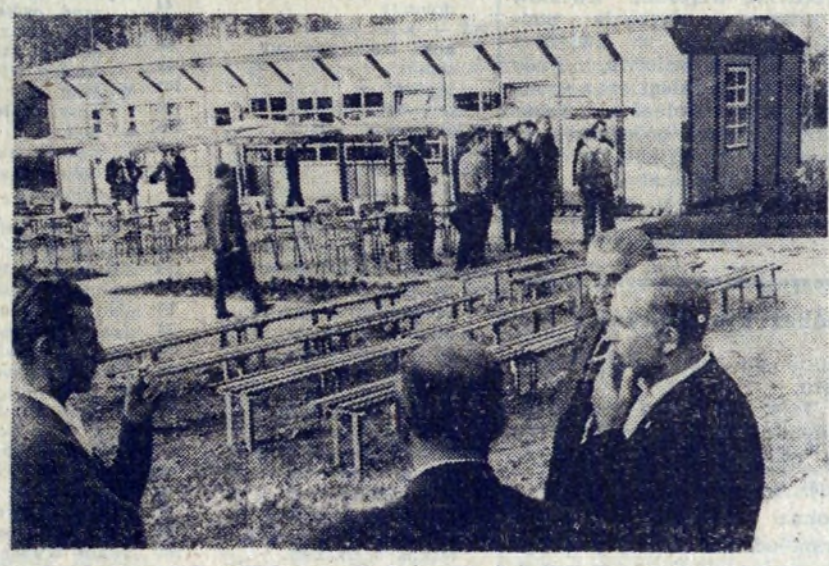

I sekretarz KF w HiL tow. Tadeusz Wachowski (z prawej) w rozmowie z uczestnikami spotkania — podczas zwiedzania Ośrodka Wypoczynkowego huty w Niepołomicach. Fot.: St. Gawliński

Budujemy DOM MŁODOŚCI

W dalszym ciągu, na konto budowy Domu Młodości w Nowej Hucie wpływają kwoty pieniężne z poszczególnych zakładów pracy i instytucji Nowej Huty i starego Krakowa. W ostatnim czasie największe sumy ofiarowały na ten cel Hutnicze Przedsiębiorstwo Remontowe (27.046 zł) i Krakowskie Przedsiębiorstwo Budowy Pieców Przemysłowych (13.265 zł). Poza tym Krakowskie Przedsiębiorstwo Zmechanizowanych Robót Budownictwa przeznaczyło kwotę 5231 zł, Krakowska Sp-nia Pracy Garmażeryjno-Wędliniarska — 1134, DZBM — 2481, Krakowskie Zakłady Betoniarskie i Żelbetowe w Łęgu — 914, Zesławickie Zakłady Ceramiki Budowlanej — 180 i PBM — 147 zł.

Łącznie na dzień 1 września br. na koncie budowy Domu Młodości figurowała suma 2.373.633 zł. (bg)

Od młodzieży ZMS dla sieroty

W odpowiedzi na apel redakcji „Echa Krakowa" młodzież ZMS Przedsiębiorstwa Instalacji Przemysłowych w Nowej Hucie-Łęgu podjęła uchwałę o ufundowaniu książeczki mieszkaniowej dla sieroty z Domu Dziecka. Uchwała została podjęta na ogólnym zebraniu ZZ ZMS — **książeczka ma wpisany jednorazowy wkład w wysokości 7.200 zł.** Jest to już 177 książeczka w tej ogólnej akcji, do której włączyły się instytucje i przedsiębiorstwa — ale pierwsza ufundowana przez młodzież! Jesteśmy dumni, że inicjatorem tej akcji stała się młodzież naszej dzielnicy. Spodziewamy się, że przykład ZMS-ów z Przedsięb. Inst. Przem. zmobilizuje pozostałe organizacje ZMS z terenu Nowej Huty i Krakowa do podejmowania podobnych zobowiązań.

Książeczka założona została małemu Adasiowi z Domu Dziecka w Miechowie. O przyjazd do Nowej Huty poproszony został przedstawiciel placówki w Miechowie, zastępującej chłopcu dom rodzinny. Sądzimy, że po odbiór książeczki przyjedzie również — z wychowawcą — sam Adaś.

Dobrze byłoby również pomyśleć i o innych formach patronatu PIP-u nad sierotą. Przykładem może tu być Huta im. Lenina, która nie ograniczyła się do założenia książeczek mieszkaniowych kilku dzieciom po zmarłych pracownikach, ale otacza je stała opieką. Rada Zakładowa Kombinatu dba o wysyłanie tych dzieci na kolonie letnie bądź zimowiska, zaprasza na imprezy choinki noworocznej, obdarowuje prezentami. Z pewnością organizacja ZMS PIP zaopiekuje się też troskliwie Adasiem, który stał się jej bliski.

FILMY DLA RACJONALIZATORÓW

Ciekawe filmy o tematyce technicznej wyświetlone będą dla racjonalizatorów HiL staraniem KTiR. Projekcja odbędzie się w dniu 27 września (wtorek) o godzinie 14.30 w sali budynku GOP-u. Klub Techniki i Racjonalizacji HiL zaprasza wszystkich pracowników interesujących się nowościami techniki oraz zachęca do obejrzenia filmów. Wstęp bezpłatny. (jd)

Konkurs na nazwę zakładu gastronomicznego

Dyrekcja Nowohuckich Zakładów Gastronomicznych, wspólnie z redakcją „Głosu" ogłasza konkurs na nazwę nowego zakładu gastronomicznego, jaki w IV kwartale bież. roku otwarty zostanie w os. Na Wzgórzach Krzesławickich. Restauracja ta znajdzie pomieszczenie w pawilonie nr 43, gdzie poza tym uruchomionych zostanie szereg sklepów i punktów usługowych.

Nowy zakład gastronomiczny, przewidziany na około 100 miejsc, składać się będzie z sali restauracyjnej i kawiarni — na tarasie budynku.

Propozycje na nazwę dla zakładu prosimy przesyłać na adres Dyrekcji NZG — Nowa Huta, os. Zielone bl. 25 w terminie do 7 października br. Dla zwycięzców konkursu Dyrekcja NZG przewiduje 3 kolejne nagrody: odbiornik tranzystorowy oraz bony konsumpcyjne na 300 i 150 zł z możliwością realizacji w nowohuckich zakładach.

bg.

Dzielnica musi być piękniejsza

Plany urbanistyczne zabudowy Nowej Huty przewidziały wiele miejsca na zieleń. Rzeczywiście nie możemy uskarżać się na brak zieleńców i trawników. Starsze osiedla mogą się nawet poszczycić już dość pokaźnym drzewostanem. Ale... kwiatów jest ciągle jeszcze za mało. Owszem plac Centralny, a zwłaszcza aleja Róż prezentuje się pod tym względem wręcz imponująco. Niestety istnieje jeszcze w naszej dzielnicy wiele osiedli, gdzie kwiat bywa niezwykle rzadkim gościem wśród zieleni trawników. Do nich należą m. in. os. Wzgórza Krzesławickie, I os. Na Skarpie.

I one właśnie, może dlatego, że są najpiękniej usytuowane, proszą się wprost o barwne, planowo rozmieszczone kwietniki, bo tzw. „domorosłe" ogródki, jakie mieszkańcy sami zakładają przed blokami nie dają właściwych efektów i często wprost dysharmonizują z otoczeniem.

Najchętniej zaproponowałbym pracownikom zieleńców miejskich wycieczkę turystyczno-krajoznawczą na sądecczyznę — do Piwnicznej oraz Starego i Nowego Sącza, aby obejrzeli z bliska jak tam radzą sobie ich koledzy. Nie zaszkodziłoby chyba nikomu gdyby spróbowali ich naśladować, a raczej aby w oparciu o ich wzory wypracowali swoje własne oryginalne formy. (dz)

Serdeczne pożegnanie

W ostatnich dniach w Zakładzie Materiałów Ogniotrwałych odbyła się niecodzienna uroczystość. W obecności Kierownictwa Zakładu, Organizacji Partyjnej, Rady Zakładowej, Komisji Społecznej Kobiet, przedstawicieli szczególnie z Wydziału Szamotowego żegnano długoletnią pracownicę tego wydziału odchodzącą na emeryturę.

Wzruszające to było pożegnanie dla pracownika cieszącego się dobrą opinią i zaufaniem zarówno ze strony przełożonych jak również załogi. Ob. **Rozalii Fijałkowskiej** wręczono wiązanki kwiatów i przekazano życzenia podczas spotkania w świetlicy ZO od kierownictwa, Rady Zakładowej, załogi oraz grona koleżanek i kolegów. Nazajutrz podobne pożegnanie urządzono ob. Fijałkowskiej w dyrekcji kombinatu.

Marian Romanowski
Korespondent

WYSTAWA PSÓW RASOWYCH

18 bm. w godzinach od 9 do 18 odbędzie się na stadionie „Wisły" w Krakowie, al. 3 Maja, wystawa psów rasowych. Oglądać będziemy mogli wiele pięknych okazów czworonożnych przyjaciół człowieka, m. in. pudle, wyżły i inne psy rzadko spotykanych ras. Wystawę warto obejrzeć. (g)

W sobotę — ciekawy pokaz kosmetyczny...

...który na pewno zainteresuje wszystkie panie, bo przecież każda z nas chce wyglądać ładnie i młodo. Aby tak wyglądać nie wystarczy niestety „ciuch" z komisu. Ogromne znaczenie ma wygląd naszej cery, sposób robienia makijażu. Nawet najładniejsza sukienka nie wygląda dobrze przy szarej, zmęczonej cerze, nieodpowiednim do typu urody makijażu.

Toteż w trosce o swoje klientki, sklep nr 501, na os. Centrum B, bl. 5 organizuje w sobotę, tj. 17 bm. — pokaz kosmetyczny przy współudziale Państwowego Przedsiębiorstwa „Estrada", który obejmuje m. in. pokaz robienia makijażu i stosowania maseczek kosmetycznych.

Z pracy Wydziału Kolejowego

Kar umownych można uniknąć

Produkcja hutnicza naszego kombinatu wymaga zabezpieczenia olbrzymich dostaw surowców oraz pokaźnych rozmiarów wysyłki do licznych odbiorców krajowych i zagranicznych, gotowych wyrobów hutniczych. Zadania te w głównej mierze spoczywają na kolei, która poprzez transport kolejowy HiL zgodnie z umową bocznicową wykonuje usługi przewozowe. Każdy dzień kombinatu, to setki przybyłych wagonów z różnymi przesyłkami, które należy przyjąć od kolei i skierować do właściwego odbiorcy. Także każdy dzień kombinatu to setki wagonów załadowanych gotową produkcją, którą należy przekazać kolei do przewozu, zabezpieczając zarówno przesyłkę jak i termin jej dostawy.

Te i podobne złożone czynności wymagają wielu operacji, które spełnia duża armia personelu ruchowo-handlowego Transportu Kolejowego HiL, mająca do dyspozycji wiele obiektów i urządzeń.

Liczna załoga Transportu Kolejowego to ofiarni, zdyscyplinowani, znający dobrze swoje rzemiosło, pracownicy. Charakter pracy wymaga dyscypliny, punktualności, refleksu. Nie może być mowy o jakichkolwiek zakłóceniach w ruchu, dostawach i wysyłce. Zdają sobie bowiem wszyscy sprawę, jakie mogą wyniknąć konsekwencje. Dlatego denerwującym jest fakt, jeśli podobnej dyscypliny nie przestrzegają niektórzy pracownicy wydziałów HiL. Dokładny rejestr tych „grzechów" prowadzi z duża skrupulatnością kierownik oddziału Zdawczo-Odbiorczego **Bogdali**, który swoimi szybkimi i zdecydowanymi interwencjami niejednokrotnie uchronił hutę od płacenia niebagatelnych sum. Ale czy sprawa kończy się na tych interwencjach?

Skoro mowa już o „grzechach", to najgłówniejszym z nich jest zwrot wagonów ładownych przez PKP na skutek nieprawidłowego załadowania, przeciążenia, niezabezpieczenia ładunku, oraz w niektórych przypadkach nie pokropienie przesyłki mlekiem wapiennym. Każdy taki zwrot, to szereg dodatkowych operacji manewrowych, strata czasu przy poprawie przesyłki, a co najważniejsze — płacenie za postój wagonów. Tylko za 19 dni jednego miesiąca (przykład pierwszy z brzegu) z takich właśnie przyczyn kolej zwróciła 107 wagonów, przy czym tylko w kilku wypadkach za zwroty winę ponosi Transport Kolejowy HiL.

Drugim nie mniej ważnym zaniedbaniem są uszkodzenia wagonów. Najczęściej łamanie desek. I znów w analogicznym okresie przekazano z kombinatu na PKP 688 wagonów uszkodzonych. Najwięcej tych uszkodzeń powstaje w Stalowni przy wyładunku złomu, surówki i żelazomanganu, oraz w nieco mniejszym stopniu w Walcowniach przy załadunku.

Trzecim niedociągnięciem, które dotyczy zarówno wszystkich odbiorców wewnątrz kombinatu jak i Transportu Kolejowego HiL, to przekazywanie kolei wagonów w stanie nieoczyszczonym. Również i z tego tytułu huta płaci kary umowne.

Zachodzi pytanie czy da się poprzez zaostrzenie reżimu, całkowicie uniknąć płacenia kar umownych? Oczywiście przy tak dużym obrocie wagonów, chyba nie! Można natomiast i należy kary w poważnym stopniu ograniczyć. Nie jest to sprawą tylko zainteresowanych wydziałów i Transportu Kolejowego, ale ma prawo domagać się uporządkowania tego zagadnienia cała załoga kombinatu.

Ponieważ w odróżnieniu od innych wydziałów huty Transport Kolejowy współpracuje na codzień z zewnętrzną jednostką — jaką jest ekspedycja kolejowa — na ten temat słów kilka. Zarówno huta jak i kolej zainteresowane są właściwą współpracą i dobrymi wzajemnymi stosunkami. W tej intencji niedawno opracowano nową umowę bocznicową uwzględniającą w pełni potrzeby huty i interesy PKP. Oczywiście kosztowało to wiele wysiłku, wymiany zdań i poglądów, niekiedy usunięcia przeciwieństw. Z wszystkim poradzili sobie ze strony HiL między innymi inż. **Szczepański** i ob. **Bogdali**, ze strony kolei ob. **Dąbski**, ob. **Radosz** i przedstawiciele DOKP — którym należy wyrazić uznanie. Dyrekcja huty w trosce o podniesienie kwalifikacji zawodowych pracowników transportu kolejowego, również w ramach współpracy z koleją, zorganizowała kurs adiunkta handlowego, na którym wykłady prowadzą fachowcy z DOKP. Szereg innych przykładów właściwej współpracy koncentruje się w Ruszczy.

Kończąc te uwagi na temat naszych hutniczych kolejarzy, podkreślić należy, że niewiele miejsca poświęciliśmy na łamach naszej gazety tej załodze, a przecież warto, bowiem w miarę wzrostu produkcji huty, poważnie wzrastają i wzrastać będą zadania przewozowe, którym muszą podołać transportowcy.

Franciszek Kowalski
korespondent

Z ZAOPATRZENIEM NIE TĘGO...

Wielkie uznanie i słowa pochwały należą się naszemu zaopatrzeniu HiL. Jakkolwiek wiele zakładów w Polsce boryka się z trudnościami w dostarczeniu pełnego asortymentu narzędzi, to Huta im. Lenina tych trudności nie odczuwa. Po przeprowadzonej unifikacji wielu asortymentów narzędzi, uporządkowano magazyn, wyzbyto się wielu remanentów. Na wielkie trudności napotyka się jednak w dostarczaniu jednego wymiaru tarcz ściernych, dwustronnie wybranych 750x75x305, używanych do szlifowania walców.

W/w tarcze dostarczał nam Zakład Tarcz Ściernych w Wapiennicy. Od kilku lat Zakład ten naszych zamówień nie przyjmuje, a całą swą produkcję wysyła na eksport do Egiptu. Natomiast my zmuszeni jesteśmy sprowadzać je z importu, to nam potęguje trudności; tarcze dostajemy nie terminowo i nie w dostatecznej ilości. Tę sprawę monitujemy u różnych władz, jak dotąd bez żadnego efektu, a Walcownia ma kłopoty z jakością produkcji.

PIONEK

XIII Spartakiada Sportowa HiL.

PRZEDSTAWIAMY MISTRZÓW

Jak już informowaliśmy, mistrzem I ligi a zarazem mistrzem Spartakiady Huty im. Lenina w piłce nożnej została drużyna Głównego Energetyka. Rozmawiamy z dwoma współtwórcami tego sukcesu — **Henrykiem Satorą i Janem Oczkowskim.**

— Od trzech lat uzyskujemy coraz lepsze wyniki. W 1964 roku zajęliśmy trzecie miejsce, w ubiegłym byliśmy wicemistrzem a obecnie — mistrzem. Tak jak i inne drużyny mieliśmy czasami kłopoty ze skompletowaniem jedenastki. Drużyna składa się bowiem z pracowników kilku wydziałów naszego Pionu, niektórzy pracują na zmiany. Szczególnie dramatyczny mecz graliśmy z Walcownią Zimną — głównym naszym rywalem. Tak się pechowo złożyło, że na boisku zjawiło się tylko 8 zawodników. W ósemkę zdołaliśmy wywalczyć wynik remisowy z pełną drużyną Walcowni. Punkt zdobyty w tym meczu okazał się dla nas w końcowym rozrachunku na wagę złota (złotego medalu). Mamy w drużynie 5—6 zawodników, na których w każdej sytuacji można liczyć. Niektórzy przerywali nawet urlop i przyjeżdżali do Krakowa aby grać. To był trzon drużyny.

Początkowo mieliśmy kłopoty ze sprzętem, dopiero pod koniec rozgrywek dzięki przychylności Rady Zakładowej Głównego Energetyka a zwłaszcza prezesa **Walasa** i sekretarza **Płachty** otrzymaliśmy jednolity sprzęt. Bardzo korzystnym posunięciem okazały się rozgrywki wewnętrzne Pionu zorganizowane z inicjatywy Zarządu Zakładowego ZMS. Wyłoniły kilku nowych zawodników.

Na naszym zdjęciu drużyna mistrzów I ligi. Stoją od lewej: **Satora, Malarz, Kurek, Byrski, Irlik, Krzywiec, Skoczeń, Zych, Oczkowski, Bujak i Turbasa.** Poza tą jedenastką, barw Głównego Energetyka bronili najczęściej: **Wawrzonek, Kołos, i Skwarek.**

(Dokończenie na str. 5)

Jak wykonujemy PLAN?

TABELA WYKONANIA ZADAŃ PRZEZ HUTĘ DO DNIA 14 BM. WŁ.

	proc. planu
ZMO — wyroby szamotowe	100
wyroby zasadowe	94
dolomit prażony	82
wapno palone	94
wyroby smołowo-dolomitowe	52
Dolomitownia nr 2	
dolomit	44
ZK — koks ogółem	97
koks wielkopiecowy	98
smoła	98
benzol	102
siarczan amonu	88
Aglomerownia nr 1	101
Aglomerownia nr 2	113
Wielkie Piece — surówka	97
Wydział Przerobu Żużla	
żużel granulowany	99
żużel pumeksowy	111
Stalownia Martenowska	101
Stalownia Konwertorowa	113
Wydz. Walcownie Wstępne	
kęsiska prod. sur.	88
prod. gotowa	89
kęsy prod. sur.	93
prod. gotowa	96
Walcownia Gorąca Blach	
blacha prod. sur.	95
prod. gotowa	92
Walcownia Zimna Blach	
blacha czarna prod. sur.	92
prod. gotowa	92
blacha ocynkowana	77
prod. gotowa	68
blacha ocyn. ogn.	100
prod. gotowa	78
blacha ocyn. elektr.	95
prod. gotowa	85
blacha trafo	—
Wydział Rur Zgrzewanych	
rury prod. sur.	109
prod. gotowa	112
profile gięte	87
Walcownia Drobna	
profile drobne prod. sur.	105
prod. gotowa	132
drut prod. sur.	102
prod. gotowa	110
Wydział Wlewnic — wlewnice	84
stal elektryczna	98
Wydział W-1	
prod. ogółem	100
stal elektr. sur.	95
odlewy staliwne	98
odlewy żeliwne	—
Wydział W-3	
prod. ogółem	101
wks	101
wyroby kute	99
odkuwki swob. kute	100
Siłownia	130

W ciągu minionego tygodnia poprawiła się trochę sytuacja produkcyjna huty, ale nie na tyle, aby można już być spokojnym o plan miesięczny. Szereg wydziałów nadal nie wykonuje swych planów dobowych, a w paru wypadkach niedobory powiększyły się. W ZK notujemy już zaległość w stosunku do planu wynoszącą 3.734 tony koksu ogółem oraz 2.094 tony koksu wielkopiecowego. Nie wykonano również wszystkich asortymentów węglopochodnych (smoły i siarczanu amonu). Pogłębił się niestety niedobór Wydziału Wielkopiecowego. W minionym tygodniu wynosił on 1.775 ton surówki, teraz wynosi — 2.760 ton. Nie można pozwolić, aby ilość ta narastała, surówka jest podstawą pracy całej huty.

Trudna sytuacja wytworzyła się w Wydz. Walcownie Wstępne. Postój Zgniatacza spowodowany iskrzeniem silnika spowodował niedobory. Aktualnie brak jest do planu 10.111 ton kęsisk i 714 ton kęsów. Brak wsadu z miejsca wpłynął i na pracę pozostałych wydziałów walcowniczych. Szczególnie odbiło się to na Walcowni Gorącej Blach. Notuje się tutaj niedobór wynoszący 3.741 ton blachy. Nie został również wykonany plan Walcowni Zimnej Blach, w dodatku we wszystkich wytwarzanych tutaj asortymentach blachy. Niedobory wynoszą: 1.732 tony blachy zimnowalcowanej czarnej, 1533 tony blachy ocynkowanej, 116 ton blachy ocynowanej ogniowo i 307 ton blachy ocynowanej elektrolitycznie. Nie trzeba już dodawać, że stanowi to znaczną pozycję w wartości produkcji towarowej huty i niedobory muszą być zlikwidowane.

A teraz o wydziałach, które zachowały rytmiczność pracy wykonując swe zadania z nadwyżką. Na pochwałę zasługują załogi obu Stalowni. W Stalowni Martenowskiej uzyskana została nadwyżka wynosząca 1.050 ton, w Stalowni Konwertorowej natomiast — 4.224 tony. Gratulujemy. Bardzo dobrą pracą wyróżnia się załoga Walcowni Drobnej. Wykonała ona plan z nadwyżką wynoszącą 3.307 ton profili oraz 536 ton drutu. Na pochwałę zasłużyła sobie też załoga Wydziału Rur Zgrzewanych. Nadwyżka 137 km rur w połowie miesiąca — mówi sama za siebie! I jeszcze jedna dobra wiadomość: kończy się już okres trudności i perturbacji produkcyjnych w Aglomerowni nr II. Dowodem tego jest po raz pierwszy wykonany w pełni plan, mało tego, wykonany z nadwyżką 4.760 ton spieku. Oby tylko tak dalej.

(jd)

PRZODUJĄ

JEDNĄ Z NAJLEPIEJ i przede wszystkim najrytmiczniej pracujących załóg HiL jest załoga Wydziału Rur Zgrzewanych. Wystarczy powiedzieć, że przez wszystkie miesiące br. wykonywała ona z nadwyżką swe plany produkcyjne, że zawsze wywiązywała się ze swych powinności eksportowych. Bilans tak dobrej pracy jest imponujący. Dodatkowa produkcja rur wynosi za okres 8 miesięcy br. 2.429 km. W samym tylko sierpniu dostarczono ponad plan 469 km rur. Aby zobrazować jakie to są ilości produkcji posłużymy się efektownym porównaniem. Gdyby z dodatkowo wyprodukowanych w br. rur stalowych ułożyć rurociąg zająłby trasę Warszawa — Moskwa i z powrotem, względnie trasę Warszawa — Ateny. Z nadwyżką wykonany został również plan produkcji profili giętych — wykorzystywanych m. in. przez przemysł i górnictwo.

Cała załoga Wydziału Rur Zgrzewanych zasługuje na pochwałę za dobrą, solidną, robotę. Na zdjęciach kilku przodujących, ofiarnych walcowników z rurowni. **Jacek Weiner** — elektryk utrzymania ruchu, **Marian Kotuła** — ślusarz utrzymaniu ruchu, sekretarz OOP zmiany B, **Eugeniusz Juda** — I operator walcarki redukcyjnej, **Józef Pasieka** — I operator urządzeń, nazywany przez współpracowników „skoczkiem" gdyż na każdym, najbardziej skomplikowanym stanowisku potrafi zastąpić nieobecnego kolegę, **Mieczysław Czaja** — operator pras, **Julian Klimek** — kontroler wydziałowy, **Kazimierz Soczówka** — operator frezarki, **Stanisław Suchy** — operator prostownic, **Władysław Ścibisz** — brygadzista gwinciarek rur, **Kazimierz Wcisło** — hakowy pras. **(jd)**

Owocne spotkanie

(Dokończenie ze str. 1)

go Sącza, Zakładów Chemicznych z Oświęcimia — żeby wymienić tylko przemysłowych potentatów.

Następnym referentem był I sekretarz KF — gospodarz spotkania — tow. **T. Wachowski.** Scharakteryzował on naszą hutniczą organizację partyjną, szczególny nacisk kładąc w swoim wystąpieniu na specyficzne formy jej pracy i wynikające z nich doświadczenia.

Warto tu odnotować niektóre dane. Jeszcze w 1960 roku procent upartyjnienia załogi huty wynosił 13 procent. Aktualnie — na ponad 31 tysięcy zatrudnionych (wliczając w ten stan również i HPR) liczba towarzyszy partyjnych dochodzi do 6 tysięcy. Procent upartyjnienia wzrósł więc do 20,14. Członkowie partii skupiają się w 452 grupach, które składają się z kolei na 164 OOP, pięć samodzielnych Podstawowych Organizacji Partyjnych i osiemnaście Komitetów Zakładowych, podległych Komitetowi Fabrycznemu, działającemu od 1960 roku na prawach komitetu dzielnicowego.

W swojej relacji tow. Wachowski mówił o szczególnym nacisku, jaki kładzie się w hucie na kontrolę realizacji uchwał i powołaniu w związku z tym przy KZ specjalnych zespołów, o planowaniu przyjęć do partii i pracy z kadrami, o kwestii organizacji wolnego czasu, związanej z faktem coraz szerszego wprowadzania w kombinacie ruchu czterobrygadowego, o Studium Humanizacji Pracy, o szerokich prerogatywach Komitetów Zakładowych — w imię ich samodzielności.

Udzieleniem odpowiedzi na pytania sekretarzy zakończyła się pierwsza część spotkania. Kolejny etap — to zwiedzanie huty. Dwa pełne autobusy wyruszyły więc w kurs po kombinacie. Zakład częściowo oglądano z okien pojazdu — ze względu na brak czasu na dokładniejsze zwiedzanie, jego część zaś — a więc Walcownię Zgniatacz, Gorącą, Zimną, Stalownię Konwertorową i Martenowską — bezpośrednio. I to właśnie w tej kolejności.

W Zgniataczu wysoka temperatura, spotęgowana jeszcze bardziej panującym na zewnątrz upałem. W Gorącej — trzeba pecha — postój. Trafiliśmy właśnie na przebudowę walców. Po drodze tunelem na Zimną — mała powódź. Posadzka zalana wodą — nie sposób przejść suchą nogą. Po krótkiej wymianie zdań między sekretarzami **Wasielakiem a Zabijakiem** okazało się, że jest to odcinek... eksterytorialny. W Walcowni Zimnej — najelegantszym chyba wydziale huty — zainteresowanie wzbudziły Ocynkownia i Ocynownia Elektrolityczna. W Stalowni Konwertorowej trzeba było tylko chwilę poczekać, przyjechaliśmy w sam czas na spust stali. Jeszcze tylko zwiedzanie Martenowskiej.

W gruncie rzeczy jednak nawet ta w szybkim tempie przeprowadzana wycieczka dała zwiedzającym jakieś ogólne pojęcie o hucie. Tym bardziej, że we wszystkich zwiedzanych wydziałach ogólnych informacji udzielali członkowie kierownictwa wydziału, witający gości, którzy z zainteresowaniem przyglądali się pracy załogi, zatrzymywali się przy wielu tablicach i planszach, obrazujących rozwój produkcji, eksportu.

Następny punkt programu — to spotkanie z aktywem Stalowni Martenowskiej, podczas którego I sekretarz KZ Stalowni tow. **Józef Nowotny** omówił doświadczenia swojej organizacji partyjnej szczególnie w zakresie przeprowadzanych już tradycyjnym zwyczajem rozmów indywidualnych.

Na liczne i różnorodne pytania gości odpowiadał tow. **Grabczyński** — sekretarz organizacyjny tutejszego KZ. Wypowiedź z-cy kier. Wydz. Organizacyjnego KW tow. Rudolfa, który mówił o potrzebie organizowania w przyszłości tego typu spotkań i omawianiu na nich jednego wybranego zagadnienia, poznaniu regionu krakowskiego i występujących tu problemów oraz podziękował gospodarzom za zorganizowanie spotkania — zakończyła niejako część oficjalną narady.

Spotkanie sekretarzy Komitetów Zakładowych województwa krakowskiego zakończyło się w przyjemnej aurze niepołomickiego ośrodka wypoczynkowego HiL, po którym oprowadzał gości pełniąc honory gospodarza sekretarz Rady Zakładowej tow. **Antoni Dałkowski.** Tu, przy stolikach pod parasolami, na świeżym powietrzu dokonywano już w bardziej kameralnych grupach wymiany poglądów.

A oto co powiedział nam sekretarz KZ przy Komendzie Wojewódzkiej MO — tow. **Józef Kozdra:**

— *W hucie jestem po raz pierwszy. Kombinat wywarł na mnie wielkie wrażenie. Nie zdawałem sobie sprawy z tego, że to taki kolos. Zadziwiająca jest tu czystość. Stalownia Konwertorowa — to piękny wydział. Najmniej przypadły mi do gustu budynki administracyjne. Za dużo ozdóbek, marmuru. Widać, że budowano je w okresie fasadowości. Bardzo ciekawe było sprawozdanie tow. Nowotnego. Wynikało z niego w sposób dla mnie oczywisty, a jestem długoletnim przecież działaczem, że wiele w Stalowni organizacja partyjna zrobiła.*

Zmierzch już zapadał, kiedy występujący w ramach części artystycznej zespół mocnego uderzenia „Ryszardy", który zresztą dostosowując się do raczej nie młodzieżowej widowni, grał takie więcej liryczne i melodyjne kompozycje — zakończył swój program.

BR.

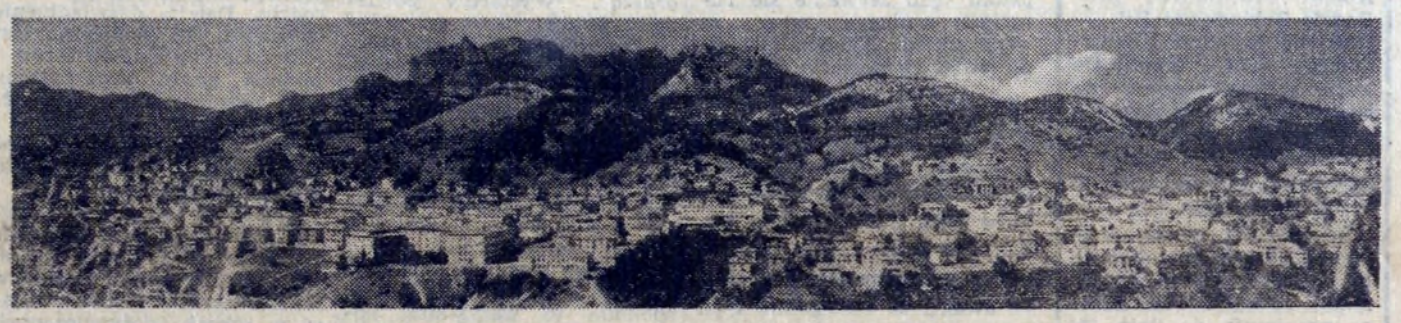

Widok ogólny Smolian.

W kraju „Śpiewających Rodopów" (II)

Smolian wita!

OD GRANIC BUŁGARII aż do Sofii jedziemy w towarzystwie sympatycznego Bułgara Haszima Bajraktarowa, który od lat już mieszka w Polsce i znakomicie spełnia rolę tłumacza. Należy poza tym do ludzi mających duże poczucie humoru, co w czasie długich godzin jazdy autobusami (zespół ZDK HiL wybrał się w podróż dwoma autobusami) posiada naprawdę kapitalne znaczenie.

4.

DO SOFII dojeżdżamy wieczorem. Hotel „Sewastopol" w którym wypadło nam nocować leży w samym centrum. Udając się na kolację oglądamy po drodze miasto. O tej godzinie pełno spacerujących. Tak jak i w innych miastach Bułgarii — życie, przyśpieszonym rytmem zaczyna bić dopiero teraz, po południu i wieczorem.

Na ulicach dużo młodzieży. Modne są białe koszule non iron z uwypuklającymi się pod spodem przewiewnymi podkoszulkami. Niemal wszyscy młodzi ludzie je noszą. Na ulicach — więcej niż w Krakowie neonów. Powodzenie mają zwłaszcza kawiarnie. Sporo ludzi spędza czas w ogródkach pod parasolami. Z każdego lokalu z reguły słychać muzykę. Nie są to melodie big-beatowe. Te raczej rzadko się gra. Więcej natomiast słyszy się tradycyjnej muzyki rozrywkowej. Jest to najczęściej repertuar, który przetrwał próbę czasu. I co ciekawe: nieporównanie większe niż u nas powodzenie mają stare, spokojne tanga.

Sofia liczy ponad 800 tys. mieszkańców, tj. dwukrotnie więcej niż 20 lat temu. Niestety, nie mamy czasu na zwiedzenie miasta. Satysfakcji dostarcza pobieżny tylko rzut oka na piękną cerkiew na placu Aleksandra Newskiego, widok z restauracji w Witoszy położonej na wysokości 1300 metrów, do której dojechaliśmy po stromych serpentynach.

W południe ruszamy w dalszą drogę. Mijamy przemysłowe miasto Płowdiw położone na czterech wygasłych wulkanach. Mijamy tzw. suche rzeki (większość rzek w tym czasie wysycha w Bułgarii, jedziemy więc przez mosty pod którymi znajdują się wyschnięte kamieniste koryta). Podziw wzbudza sama droga do Smolian, tj. do miasta wojewódzkiego, które nas zaprosiło. Smolian leży wśród gór Rodopy. Nie ma doń dojazdu koleją. Jedyna droga— na którą składają się rzeczywiście piekielne zakręty — to górska, dostępna samochodom.

Towarzysz Bajraktarow powiada, że Smolian składa się z trzech połączonych miast powiatowych, które stworzyły razem miasto wojewódzkie. Jest ono siedzibą województwa utworzonego z tych trzech powiatów. Zna je dobrze. Po wojnie od 1945 roku był tam — bodaj przez trzy lata — I sekretarzem Bułgarskiej Partii Komunistycznej. Zresztą — urodził się w Smolian.

Przed wjazdem do miasta kierowniczka Zespołu Pieśni i Tańca ZDK HiL poleca nam ubrać białe koszule i w ogóle, przygotować się do spotkania ze smolianami. Upał nie z tej ziemi. Trudno przełamać wewnętrzny opór. Po chwili, jesteśmy już jednak gotowi. Wszyscy wdziali śnieżnobiałe koszule non iron, nałożyli krawaty. Jak się okazało, kierowniczka miała rację!.

5.

KIEDY WJECHALIŚMY do Smolian był już wieczór. Wysiadając w centrum z autobusów zostaliśmy dosłownie zaskoczeni. Oczekiwał nas tłum ludzi. I to od kilku godzin (przyjazd był opóźniony). Każdemu członkowi zespołu wręczono kwiaty. A nim się obejrzałem, już towarzysze paradowali w białych serwetkach na ramionach. Przemówienia. Oklaski. W świetle lamp wymiana podarków. Jakiś transparent i trybuna obok udekorowana czerwonym płótnem. Przedstawiciele władz wojewódzkich i miejskich oraz obu komitetów partii, członkowie Zespołu Pieśni i Tańca „Śpiewające Rodopy".

Nie będąc oficjalną osobą obserwowałem z boku, jak przewodniczący naszej delegacji — prezes Rady Robotniczej HiL tow. Ireneusz Szparniak, starając się przełamać wzruszenie, z poważną miną, w okularach i z serwetką na barku (każdy otrzymał taki prezent!) — z miejsca improwizował słowa podzięki za serdeczne przywitanie. Po chwili cały nas zespół skandował już za towarzyszem Józefem Węglem, I sekretarzem KZ partii z Koksochemii okrzyk: — Niech żyje przyjaźń polsko-bułgarska!

Jeszcze tego wieczoru spożywając bułgarski szaszłyk, oliwki no i oczywiście pomidory, mieliśmy możność słuchać smętnych południowych pieśni, mistrzowskiej gry na fujarce oraz... przebywającego w Smolian w tym czasie Mongolskiego Zespołu Pieśni i Tańca.

6.

SMOLIAN JEST pięknie położone. W jednym z trzech miast wchodzących dziś w jego obręb, jak stwierdza żona towarzysza Bajraktarowa, można spotkać aż czterdzieści kilka kładek-mostów. Poza tym samo województwo przypomina nasze Podhale. O cztery kilometry od Smolian znajduje się największe górskie uzdrowisko Bułgarii w miejscowości Pomporowo. Zarówno tutaj jak i w licznych innych rejonach Bułgarii (a w Smolian w szczególności) trwa intensywne budownictwo mieszkaniowe, obiektów turystycznych i socjalnych. Na pierwszy rzut oka odnosi się wrażenie, że przynajmniej 40 proc. nowych budynków (całe budownictwo utrzymane jest w nowoczesnym architektonicznie stylu) powstało w okresie pięciu do sześciu ostatnich lat.

Na drugi dzień po przyjeździe wystąpił na miejskim stadionie w Smolian po raz pierwszy w Bułgarii nasz Zespół Pieśni i Tańca z Nowej Huty. Trzeba powiedzieć, że obawiano się tego występu. Niepokój budziło zradiofonizowanie stadionu (czy będą nas dobrze słyszeć?). Poza tym: występ przeciągnie się do późna w nocy, a oświetlenie, jak wynikało z informacji, nie jest nadzwyczajne.

Mimo skrupułów — występ się udał. Przybyło nań 3 tys. ludzi. Stadion leżący u podnóża wznoszącego się na wzgórzach miasta grzmiał od oklasków. Ambitnie grała polonezа Wieniawskiego Barbara Kwiecień. Dobrze przyjęto tańce rzeszowskie. Czarował swą grą na skrzypcach, zawsze opanowany, niezawodny technicznie Bolesław Bieniasz. Wszystkich porwał oberek w wykonaniu baletu, nie mówiąc już o barwnym widowisku, jakim było krakowskie wesele. W sumie: piękny, amfiteatralnie rozmieszczony w panoramie Rodopów stadion, z którego lewej strony porośnięte lasami pasma gór tonęły już w granatowych mgłach i ostatnich blaskach zachodzącego słońca — stał się, dzięki polskiej sztuce ludowej, widownią żywiołowej i gorąco wyrażonej sympatii dla Polski, Krakowa i Nowej Huty.

Zakończyły występ krótkie przemówienia podkreślające ten fakt. Wymiana podarunków. Zaś późnym wieczorem — w czasie wspólnej kolacji — spotkały się dwa zespoły: nasz nowohucki i „Śpiewające Rodopy". I jak w takich razach bywa: toasty, śpiewy, tańce, przeplatane miejsca przy stołach (Polak — Bułgar), prowadzone rozmowy — zbliżyły do siebie członków obu zespołów; powiązały ich pierwszymi nićmi znajomości i przyjaźni.

7.

ZE SMOLIAN zrobiliśmy wypad do miasta Majdan. Jest to rejon przemysłowy, ośrodek wydobycia rud kolorowych. Leży wśród gór. Cechuje go intensywne budownictwo: nowe bloki mieszkalne, sklepy i magazyny handlowe (m. in. duży dom towarowy), restauracje i kawiarnie, domy wczasowe i wypoczynkowe. Na wszystkim znać świeże, jeszcze pachnące tynki. Zazdrość budzi znakomity Dom Kultury w samym centrum.

Na koncert zespołu przybyło 400 osób. Jak zwykle siedliśmy w pierwszym rzędzie (chodzi o osoby towarzyszące). I tu nasz zespół ciepło przyjęto. Osoby towarzyszące — powiedzmy to żartobliwie, gdyż było ich bodaj sześć — nie musiały inspirować oklasków. Choć nasza kapela i estrada operowa były zaszokowane. A dlaczego? O tym dowiedziałem się w czasie przerwy. Grająca na fortepianie pani Andrzejewska aż na pole wyjrzała ze zdenerwowania.

— Co się stało?

— Fortepian jest rozstrojony...

R. WOLSKI

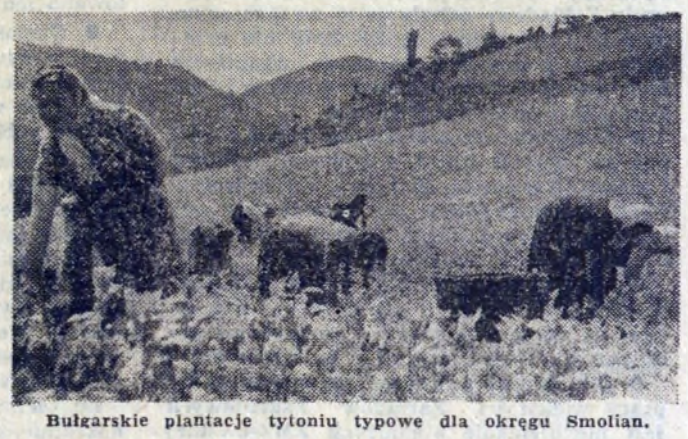

Bułgarskie plantacje tytoniu typowe dla okręgu Smolian.

Uwaga na bhp!

Czarna sobota

ZAGADNIENIA BHP znowu dały o sobie znać w naszej hucie i to niestety w sposób bardzo jaskrawy. Po długim okresie względnego spokoju, przyszła „czarna sobota" 10 bm. W jednym dniu zdarzyły się trzy poważne wypadki przy pracy, w tej liczbie — niestety — jeden tragiczny, o nieodwracalnych już skutkach.

W Walcowni Gorącej Blach wypadkowi uległ 30-letni sortowacz blachy WŁADYSŁAW SOBÓL. Pracował w pobliżu sterty gotowej blachy. W pewnym momencie sterta ta zwaliła się na niego powodując bardzo poważne obrażenia (połamanie kości, zmiażdżenie nóg). Sobola przewieziono natychmiast do szpitala, zmarł jednak po 12 godzinach. Nie pomogły i nie uratowały mu życia intensywnie czynione wszelkie zabiegi lekarskie.

Jakie jest tło tego wypadku? Kto ponosi za niego odpowiedzialność? Nie możemy udzielić na te pytania odpowiedzi. Dochodzenia jeszcze trwają, a zeznania świadków tragedii nie są z sobą zgodne. **Wydaje się, że bezpośrednią przyczyną wypadku było albo potrącenie sterty blach, albo niewłaściwe jej ułożenie.** Jedno jest jednak pewne: stwierdzono pogwałcenie przepisów bhp, składowanie blach jest nieodpowiednie (panuje ciasnota w magazynie).

I jeszcze smutna statystyka. Wypadek w P-61 jest czwartym tego roku śmiertelnym wypadkiem w hucie.

Tego samego dnia tj. w sobotę uległ wypadkowi w Wydz. Walcownie Wstępne BOLESŁAW KORNECKI, ślusarz utrzymania ruchu. Doznał on złamania przedramienia prawej ręki, zwichnięcia lewej i stłuczenia głowy. Jak doszło do wypadku? Przy wymianie pierścienia obrotu kleszczy na suwnicy 505 pracowało 5 ślusarzy. Roboty odbywały się na pomoście ustawionym na rusztowaniu z drewnianych belek. Z powodu pęknięcia jednej z belek (stwierdzono później, że miała ona w sobie liczne sęki, a więc była osłabiona) pracownicy pospadali z kilkunastometrowej wysokości. Czterech ludzi wyszło z opresji bez szwanku, piąty uległ licznym obrażeniom. Wnioski? Za wcześnie jeszcze na to. Rusztowanie ustawili sobie sami ślusarze, nie zauważyli zdradliwych sęków. A nadzór, kontrola? Tego niestety zabrakło.

Trzeci wypadek zdarzył się w Walcowni Zimnej Blach Uległ mu I ślusarz urządzeń WIESŁAW PIASKOWSKI doznając pęknięcia kości strzałkowej nogi. Przyczyną wypadku było zerwanie się rurociągu wodnego wraz ze wspornikiem. Ślusarz uderzony został ciężarem w nogę.

A TERAZ KILKA UWAG i wniosków. **Wszystkim opisanym pokrótce wyżej wypadkom ulegli ludzie młodzi o bardzo małym stażu pracy w HiL. Ludzie jeszcze bez doświadczenia i bez tradycji pracy w przemyśle.** Nasuwa to uwagę, że szczególnie tych ludzi należy otoczyć troskliwą opieką. Zwiększyć kontrolę i nadzór nad ich pracą. Wychowywać ich w atmosferze poszanowania przepisów bhp, spokojnej, dobrze przemyślanej i bezpiecznej roboty!

Nie można zostawiać tych ludzi samych sobie, bez opieki i bez wzmożonej kontroli wszystkiego co robią.

(jd)

Kurs przygotowawczy do egzaminu eksternistycznego

Z inicjatywy Komisji d/s Kobiet Pracujących przy Radzie Zakładowej HiL — Ośrodek Szkolenia Zawodowego HiL organizuje kurs przygotowawczy do egzaminu eksternistycznego w zakresie pełnej szkoły podstawowej dla kobiet i mężczyzn zatrudnionych w Hucie im. Lenina.

Rozpoczęcie kursu — w pierwszych dniach miesiąca października br. Informacji udzielają oraz zapisy przyjmują do dnia 30. IX. 1966 r. Rady Zakładowe i Oddziałowe poszczególnych Wydziałów oraz Komisja Kobieca przy Radzie Zakładowej HiL w środy i piątki każdego tygodnia w godzinach od 14-tej do 16-tej. Zapisy przyjmuje również kierownictwo Szkoły Przyzakładowej Podstawowej HiL, barak nr 4 — w czwartki, piątki i soboty w godz. od 10-tej do 15-tej.

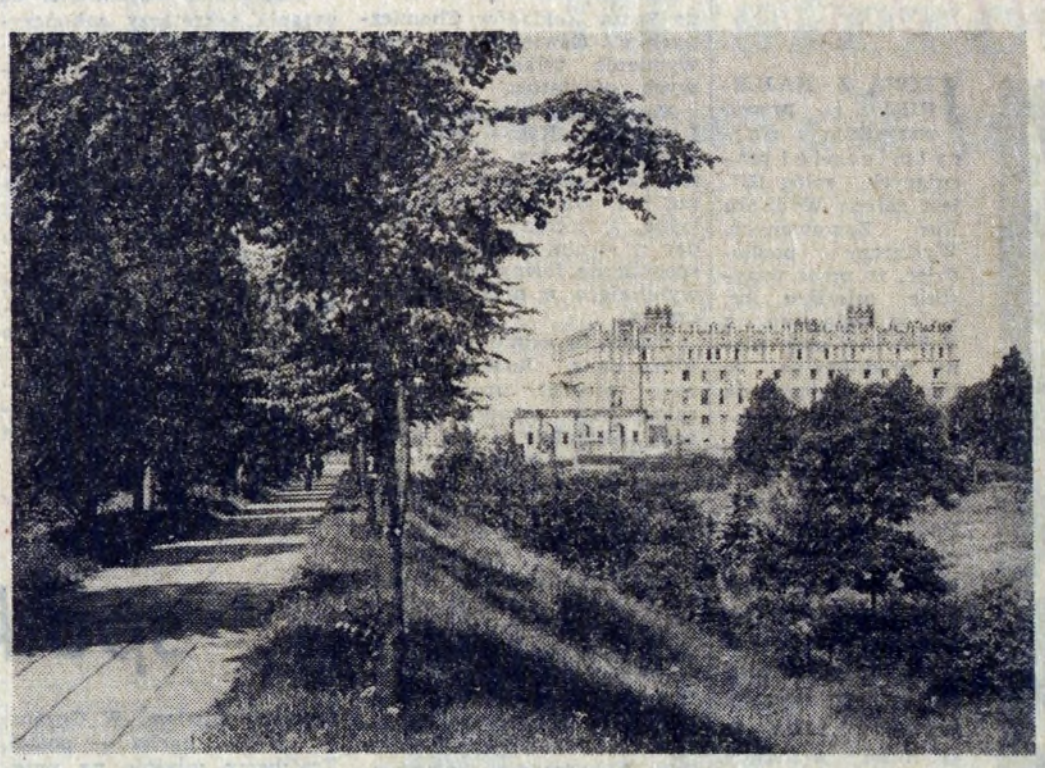

Cieniem kładą się liście... W słonecznej jesiennej aurze, nawet „pałac dożów" nieźle się prezentuje.
Fot. J. PODLECKI

WPISY NA STUDIA MAGISTERSKIE W AGH

Jak informuje nas Ośrodek Szkolenia Zawodowego HiL, Akademia Górniczo-Hutnicza, Wydział Maszyn Górniczych i Hutniczy przyjmuje dodatkowo zapisy na studia II stopnia, magisterskie. Kandydaci ubiegający się o przyjęcie winni najpóźniej w terminie do 25 września przedłożyć w AGH następujące dokumenty: dyplom ukończenia studiów inżynierskich I stopnia, skierowanie na studia z zakładu pracy (wydaje Ośrodek Szkolenia Zawodowego HiL).

Egzamin wstępny odbędzie się w terminie ustalonym przez AGH z przedmiotu kierunkowego oraz z matematyki. **Należy podkreślić, że czas studiów wynosi 2 lata i kończy się obroną pracy dyplomowej.** Zajęcia odbywać się będą dwa razy w tygodniu. (jd)

Z życia ORGANIZACJI ZWIĄZKOWEJ

PO RAZ SZÓSTY W BIAŁCE TATRZAŃSKIEJ

RADA ZAKŁADOWA w Wydziale Kolejowym HiL dokonała już podsumowania tegorocznej akcji letniego wypoczynku. Szczególnie dodatni jest bilans ze wszech miar udanych *„wczasów pod gruszą"*. Wystarczy powiedzieć, że zorganizowano je już po raz szósty z rzędu w przyjemnej miejscowości podtatrzańskiej — Białce.

Trzeba przyznać, że z roku na rok liczba wypoczywających w Białce Tatrzańskiej kolejarzy i członków ich rodzin — wzrasta. Dla przykładu: w ub. roku z wczasów pod gruszą skorzystało 36 rodzin, tego roku natomiast 42 rodziny. I tak zresztą nie zaspokoiło to wszystkich potrzeb, zgłoszeń było bowiem ponad 50. Oprócz kolejarzy HiL w Białce Tatrzańskiej wypoczywało tego lata 160 członków rodzin.

Wczasowiczom przyszła organizacja związkowa HiL z maksymalną pomocą. Dzięki Radzie Zakładowej Kombinatu płacono tylko za przejazd i wyżywienie. Za mieszkania natomiast — wynajęte u górali — płaciła Rada. Dodatkowym udogodnieniem było tego roku udostępnienie wczasowiczom pościeli, wypożyczonej w Oddziale Kwater Zbiorowych HiL. Odpadło więc sporo kłopotów.

Plany na przyszłość? Rada Zakładowa Wydziału Kolejowego pragnie znowu zwiększyć ilość pokoi wynajmowanych w Białce Tatrzańskiej, aby wypoczywać mogło ok. 50 rodzin. Dalej: doświadczenie wskazuje, że konieczna jest też świetlica z telewizorem i jakimiś grami towarzyskimi oraz czasopismami. Zarezerwuje się więc jeden pokój z werandą na świetlicę a pomieszczenie — odpowiednio zostanie wyposażone.

Niedawno odbył się udany *zlot kolejarzy w Zwardoniu*. W imprezie tej wzięło udział 150 osób. Dopisała pogoda, a organizacja zlotu spoczywająca w rękach doświadczonych turystów tow. tow. KAZIMIERZA SOCHAŃSKIEGO i TADEUSZA ADAMCZYKA była bez zarzutu. Nic więc dziwnego, że ze zlotu wrócili wszyscy zadowoleni, wypoczęci, pełni wrażeń. Nie obyło się też bez atrakcji i niespodzianek. Konkursy, zgaduj-zgadule oraz nagrody dla najmłodszego i najstarszego uczestnika zlotu. Warto odnotować, że najmłodszym uczestnikiem była dwuletnia DOROTKA WITEK, a najstarszym 73-letni rencista WŁODZIMIERZ MSZYK.. Przeszedł on zresztą najdłuższą, 5-godzinną trasę turystyczną. Uczcie się od niego młodzi!

W związku z rozpoczynającym się sezonem jesienno-zimowym nacisk kładzie Rada na rozwój życia kulturalnego wśród załogi. Rozprowadzane są bilety do teatrów, a chętnych nie brakuje. Kolejarze wybierają się również — podobnie jak co roku — na pieczenie kartofli. Wycieczki tego rodzaju cieszą się zawsze ogromnym powodzeniem, rzecz tylko w tym, że otrzymanie autobusu jest takie trudne...

DUŻO ZALEŻY OD PRACY KOMISJI

RADA ZAKŁADOWA Wydziału Rur Zgrzewanych dokłada wielu starań, aby wprowadzić do swej pracy coraz więcej planowości. Chodzi o zagwarantowanie takiego stylu działalności, który wykluczałby jakąkolwiek akcyjność i przypadkowość w podejmowaniu wysiłków. Który zapewniłby jednolity, równy rytm pracy w oparciu o konkretne plany i terminarze.

Uwaga skupiona jest przede wszystkim na pracy komisji strukturalnych Rady oraz pracy rad oddziałowych. Ostatnio odbyły się np. odprawy z całymi składami komisji. Wśród wspomnianych już zagadnień stylu pracy i jej planowości, akcentowane były też mocno zagadnienia socjalno-bytowe. W tej dziedzinie dużo jest jeszcze ciągle do zrobienia.

Z innych spraw na czoło w najbliższej działalności Rady Zakładowej (w miesiącu październiku) wysuwa się zagadnienie **taryfikatora odzieży ochronnej.** Od dawna już stwierdzono, że obowiązujący obecnie taryfikator nie zdaje — w warunkach wydziału — egzaminu. Szereg stanowisk roboczych należy tutaj do trudnych, mokrych, powodujących szybkie zużycie odzieży ochronnej załogi. W rezultacie tego niektórzy walcownicy odziani są w pracy nieprawidłowo i nieestetycznie. Kiepski stan odzieży, to jednakże nie tylko problem estetyczny, ale stałe zagrożenie wypadkowe. Nie można o tym zapominać. Komisja Ochrony Pracy wystąpi po zebraniu odpowiednich materiałów z postulatem zmiany niektórych postanowień taryfikatora.

Rada Zakładowa nie pomija również w swej działalności zagadnień produkcyjnych. Dokłada zawsze maksimum wysiłku, aby czuwać nad mobilizacją załogi, usunięciem przeszkód hamujących produkcję, właściwym ustawieniem planów. No i zabezpieczeniem załodze dobrych warunków socjalno-bytowych. Stałe dogadywanie się w tych sprawach z kierownictwem wydziału powoduje, że wydział **pracuje bardzo dobrze i z rytmicznością produkcji nie ma kłopotu.** Rezultaty są więc świetne, co miesiąc powiększa się nadwyżka rur.

W WYDZIALE WLEWNIC WSPÓŁZAWODNICTWO BPS

JEDEN Z NAJMŁODSZYCH wydziałów HiL — Wydział Wlewnic, nie ma jeszcze ani jednej utytułowanej Brygady Pracy Socjalistycznej. Wprawdzie współzawodnictwo międzyzmianowe rozwija się tutaj dobrze i ma już pewne tradycje, niemniej wydział pozostał wyraźnie w tyle w dziedzinie ruchu BPS. Warto odnotować, że jak dotąd we współzawodnictwie międzyzmianowym przoduje zmiana „A", którą kieruje inż. CZESŁAW ORCZYK. Czy na zmianie tej będzie również najwięcej utytułowanych brygad — zobaczymy. **Na razie powstaje w Wydziale Wlewnic 5 zespołów wstępujących w „szranki" współzawodnictwa BPS.**

Jedną z nurtujących załogę spraw, która spowodowała wiele tzw. złej krwi, jest sprawa miejscowego punktu lekarskiego. Powstał on w styczniu br. i niestety już w czerwcu br. niechwalebnie zakończył swój żywot. Lekarz odwołany został na okres urlopowy. Do dziś jednak nie wrócił i — jak słychać — już nie wróci. Brak podobno etatu. W rezultacie chorzy pracownicy Wydz. Wlewnic muszą chodzić do przychodni w Stalowni Martenowskiej. Daleko to i niebezpiecznie, bo przez tory kolejowe...

Na koniec o cennym zobowiązaniu, które „dojrzewa" w wydziale. Jak wiadomo wskutek późnego rozpoczęcia eksploatacji niedobór z I kwartału wynosi ok. 4 tys. ton. **Załoga pragnie odrobić tę zaległość do końca roku, wykonując w pełni swe powinności planowe. Rozważane jest w tej sprawie zobowiązanie, przymierza się siły do zamiarów.** Napiszemy o tym szerzej niebawem (jd)

Po rozmowach z aktywem ZMS

Uwagi i wnioski

Niedawno, podobnie jak w hutniczej organizacji partyjnej, zakończone zostały również rozmowy z aktywem Związku Młodzieży Socjalistycznej. W rozmowach uwzględniono szeroki wachlarz zagadnień, a więc sprawy ideologiczne, wewnątrzorganizacyjne, gospodarczo-produkcyjne, wypoczynku po pracy itp. W problematyce rozmów uwzględniono również zagadnienia wynikające z uchwał Komitetu Fabrycznego i Komitetu Wojewódzkiego PZPR w sprawie kształtowania postawy moralnej członków partii.

A oto uwagi i wnioski z przeprowadzonych rozmów.

● Mimo iż czas na przeprowadzenie rozmów był wystarczający, nie wszystkie Zarządy Zakładowe odbyły je w wyznaczonym terminie. Materiałów do ZF ZMS nie przekazały w przewidzianym czasie organizacje ZMS-owskie HPR-u, Odlewni Wlewnic i Stalowni Konwertorowo-Tlenowej.

● Rozmowy przeprowadzono tylko z częścią aktywu (72 proc.), z powodu urlopów i uczestniczenia w obozach wypoczynkowych. Na marginesie: *czy rozmów nie należałoby przeprowadzać w innej porze roku, a nie akurat w miesiącach letnich?*

● Olbrzymia większość działaczy wypowiadała się szczerze i otwarcie — najczęściej na tematy związane z problemami politycznymi, gospodarczymi i kulturalnymi.

● **Jak wynika z rozmów, przyczyną słabej pracy większości Zarządów Zakładowych jest niedocenianie organizacji ZMS-owskiej przez kierownictwa gospodarcze i organizacje partyjne.**

● Prawie cały aktyw stwierdził w rozmowach, że nie ma możliwości pełnego zaangażowania się w pracy z młodzieżą, z uwagi na brak czasu podczas wykonywania obowiązków służbowych.

● **Aktywiści ZMS zgodnie stwierdzają, że zarówno w organizacjach partyjnych, jak i w kierownictwie gospodarczym — począwszy od zmianowych sekretarzy, grupowych partyjnych, mistrzów i brygadzistów — nikt nie liczy się z organizacja młodzieżową. Brak jest współpracy, brak zrozumienia i chęci przyjścia z pomocą młodym.**

● Wysuwane poprzednio wnioski aktywu — słuszne, przemyślane i wartościowe — zostały niestety na papierze. Nie przedyskutowano ich i nie zrealizowano.

● Niepokojący wniosek z rozmów: większość aktywu, mimo posiadania wystarczającego zasobu wiadomości, nie umie ich wykorzystać w codziennym życiu, nie potrafi zdobyć sobie autorytetu.

● W rozmowach wysuwano również pretensje pod adresem członków plenum i poszczególnych zespołów ZF ZMS.

Mimo pewnych niedociągnięć w akcji przeprowadzania rozmów z aktywem ZMS-owskim (to przecież eksperyment!), rozmowy spełniły swą rolę, wzbogaciły dorobek organizacji. We wnioskach ujęto wiele cennych uwag i postulatów. Teraz rzecz w tym, aby zabezpieczyć pełną ich realizację.

Do tych spraw powrócimy jeszcze niejednokrotnie, omawiając już bardziej szczegółowo wyłonione w rozmowach problemy.

(dr)

Miła uroczystość odbyła się ostatnio w ZK. Załoga i kierownictwo pożegnały swych odchodzących na zasłużony odpoczynek współpracowników. Są to: STANISŁAW RZYTKI — mistrz Wydziału Węglopochodnych ZK mający poza sobą 42 lata pracy w tym 12 lat w ZK HiL i HENRYK WILGIERZ — I aparatowy Oddziału Odsiarczalni, mający 48-letni staż zawodowy i pracujący w ZK od momentu uruchomienia zakładu. Uroczystość pożegnania zorganizowała Rada Wydziałowa Wydz. Węglopochodnych. Były na niej kwiaty i mocne uściski dłoni, były liczne, płynące z serca życzenia. Kontakt z jubilatami na pewno zresztą nie będzie przerwany: koksownicy będą się z nimi nadal spotykać, będą zapraszać ich do siebie jako swych wypróbowanych kolegów. Na zdjęciu: jubilaci w otoczeniu żegnających ich towarzyszy pracy.

(jd)

Foto: J. Podlecki

SPORT

Bokserzy wiceliderem

Pisaliśmy tydzień temu, że bokserzy pragną rehabilitacji za porażkę w Bielsku. Zrealizowali swe pragnienia. Zwycięstwo nad Stalą Stalowa Wola w stosunku 14:6 przyniosło im poprawę o jedno miejsce w tabeli. Nadal jednak od przodownika — warszawskiej Gwardii — dzieli ich punkt. Sytuacja jest o tyle interesująca, że najbliższym przeciwnikiem bokserów Hutnika będzie właśnie Gwardia. Mecz odbędzie się w Warszawie 2 października. Bardzo ważny mecz, do którego trzeba się solidnie przygotować.

Do najciekawszych pojedynków meczu ze Stalą należała walka w wadze ciężkiej. Po szybkiej i obfitującej w wymianę ciosów walce **Jędrzejewski** zremisował z **Trelą**. Miłą niespodziankę sprawił **Karyś**. Wiatrzyk, z którym do tej pory ani Karyś ani jego koledzy na ogół nie umieli sobie radzić, tym razem musiał uznać wyższość nowohucianina. Atakowany bez przerwy, w drugiej rundzie odpoczywał na deskach, po czym sędzia odesłał go do rogu. W podobny sposób **Nakonieczny** wygrał z Surmajem. **Żurakowski** wygrał z Myśliwcem choć nie zachwycił, **Dudczak** pokonał 2 : remisu Lica, Kaim rozkręcił się dopiero w III rundzie, sędziowie przyznali zwycięstwo **Bieleckiemu**, naszym zdaniem sprawiedliwszy byłby werdykt remisowy: Kaim był wprawdzie liczony w II rundzie, zawodnik Stali opadł jednak zupełnie z sił. W końcówce **Skalka** po chaotycznej walce zremisował z **Szado**, Gajewski uległ **Łabuzińskiemu** 1:2 (lepiej walczył w końcówce niż w dwu pierwszych rundach), **Słowakiewicz** zdobył punkty bez walki, **Dragan** wygrał jednogłośnie z Lewandowskim.

Ruszyła I liga tenisa stołowego

We wtorek zespół Hutnika rozpoczął nowy cykl mistrzostw I ligi. Na inaugurację nowohucianie podejmowali drużynę AZS Gliwice — od lat jeden z czołowych zespołów krajowych. Pierwszy mecz nie był niestety pomyślny dla drużyny Hutnika: przegrała 4:7. Po 2 punkty zdobyli **Petek i Kawa.** Zawiódł natomiast Knapik, który przegrał wszystkie 3 swoje partie. Przegrała również Ratzko (o co trudno mieć do niej pretensje) oraz mikst Ratzko — Chajdecki. Dla AZS punkty zdobyli: Noworyta w partii kobiet, Noworyta — Podwórny w mikście, Podwórny 3, Kubaczka i Gowin po 1. Dwaj ostatni wygrali tylko z Knapikiem.

Mecz miał emocjonujący przebieg. W pierwszym singlu męskim Knapik przy stanie setów 1:1 prowadził 20:17, miał 3 piłki meczbolowe i... przegrał partie. Ta porażka prawdopodobnie źle na niego podziałała i przegrał również później ze słabszymi rywalami.

Dziś (sobota 17 września) o godzinie 17.00 w sali Hutnika odbędzie się kolejny mecz o mistrzostwo I ligi tenisa stołowego. Hutnik podejmować będzie drużynę Wawelu Wirek. Wystąpi m. in. mistrz Polski juniorów Woźnica — „odwieczny" rywal Knapika. Być może również Domicz, o ile otrzyma zwolnienie z Włókniarza Łódź. Mało prawdopodobny jest start Wieczorkówny.

SZACHIŚCI ROZPOCZYNAJĄ SEZON

Sekcja szachowa Hutnika rozpoczyna nowy sezon. Na początek godna uznania akcja: w każdy czwartek w lokalu sekcji odbywać się będą spotkania, na które organizatorzy zapraszają wszystkich sympatyków królewskiej gry a szczególnie młodzież, mieszkańców hoteli robotniczych. Prowadzić je będzie czołowy zawodnik sekcji — **Ryszard Gąsiorowski.** Wygłaszać on będzie pogadanki z zakresu teorii gry szachowej, po czym demonstrować będzie pokaz gry jednoczesnej. Pierwsze spotkanie w najbliższy czwartek 22 bm. o godzinie 17.30.

Olimpia Poznań i Thorez Wałbrzych przeciwnikami Hutnika

Po tygodniowej przerwie w rozgrywkach mistrzowskich, podczas której rozegrane zostały towarzyskie międzypaństwowe spotkania z NRD — ligowcy wznawiają boje o punkty. Drużyny ligowe startują od razu „pełną parą", gdyż spotkania mistrzowskie rozegrane zostaną nie tylko w niedzielę, ale i w środku tygodnia. Hutnik zmierzy się w niedzielę na swoim boisku o godz. 15.30 z Olimpią Poznań, a w środę o godz. 16-tej w Wałbrzychu z Thorezem.

Niedzielny przeciwnik Hutnika — Olimpia Poznań, jest beniaminkiem II-ligi. Nie jest ona jednak bynajmniej w szeregach drugoligowych nowicjuszem. Szeregi II-ligi, Olimpia opuściła cztery lata temu i od tego czasu trzykrotnie walczyła o powrót do niej. W roku ubiegłym, na przeszkodzie w uzyskaniu awansu, stanęła jej drużyna Hutnika. Hutnik wygrał wtedy z Olimpią obydwa spotkania: w Nowej Hucie 3:1, a w Poznaniu 2:1. Marzenia piłkarzy Olimpii spełniły się dopiero w tym roku. Zdobyli oni pewnie mistrzostwo grupy II i uzyskali zasłużony awans. W II lidze, Olimpia gra dotychczas ze zmiennym szczęściem. W 5 spotkaniach zdobyła 4 punkty przy stosunku bramek 12—9. Ostatni mecz wygrała na swoim stadionie 2:0 z Gwardią Warszawa, która była w tym czasie przodownikiem tabeli. Olimpia posiada niezły, bramkostrzelny atak i mniej szczelną obronę. Najlepiej świadczy o tym — stosunek bramek. Atak Olimpii strzelił dotychczas najwięcej bramek z wszystkich drugoligowych drużyn. Do najgroźniejszych strzelców, zaliczyć należy powołanego do kadry narodowej Domagałę i lewoskrzydłowego Nestera. Defensywę Hutnika czeka więc niełatwe zadanie. Myślimy jednak, że wywiąże się ona z niego zadowalająco i zastopuje groźnych bombardierów Olimpii. Myślimy również, że w okresie przerwy, napastnicy Hutnika poprawili swoją formę oraz skuteczność strzałów i walnie przyczynią się do zwycięstwa drużyny.

Dużo cięższy mecz oczekuje zapewne Hutnika w środę w Wałbrzychu. Thorez, podobnie jak w ubiegłym sezonie, również i obecnie uchodzi za jednego z głównych faworytów do zdobycia miejsca, premiowanego awansem do I-ligi. W ubiegłym sezonie Hutnik przegrał obydwa mecze z Thorezem. W Wałbrzychu jednak, piłkarze Hutnika przegrali dość pechowo. Być może więc, że obecnie uda im się przełamać kompleks drużyn wałbrzyskich i przywiozą przynajmniej jeden punkt, co niewątpliwie byłoby dużym sukcesem. Jest to zadanie na pewno niełatwe, ale będące w zasięgu możliwości piłkarzy Hutnika.

Niedzielne i środowe spotkania drugoligowe, powinny rzucić już więcej światła na aktualne możliwości poszczególnych drużyn i zaznaczyć wyraźniej różnice punktowe między nimi.

Przed meczem Olimpia — Hutnik, rozegrane zostanie ciekawie zapowiadające się spotkanie o mistrzostwo ligi wydzielonej, pomiędzy juniorami Cracovii i Hutnika. Juniorzy Hutnika nie stracili dotychczas punktu. W ostatnim spotkaniu wygrali z Wawelem 1:0, zdobywając bramkę ze strzału Kasalika. Jeszcze wcześniej, bo o godz. 12-tej, grać będzie o mistrzostwo klasy „B" druga rezerwa Hutnika z Dębnickim Kraków. Pierwsza rezerwa, walczyć będzie w tym czasie o punkty w lidze okręgowej, na boisku Kabla w Krakowie.

J. C.

Z turnieju strefowego

Zgodnie z naszymi przewidywaniami, strefowy turniej tenisa stołowego, który odbył się w ostatnią niedzielę w sali Hutnika, zakończył się zwycięstwem **Skublickiego** (Karpaty Krosno). Drugie miejsce zajął **Petek** a trzecie **Knapik** (obaj Hutnik). Ta trójka wywalczyła prawo startu w ogólnopolskim turnieju klasyfikacyjnym.

Pozostali reprezentanci Nowej Huty zajęli następujące miejsca: 4. Kawa, 5. Chajdecki (obaj Hutnik) 7. Wcisło, 9. Skowronek, 10. Szatkowski (wszyscy z Wandy), 14. Kaczanowski (Hutnik), Skowronek, Szatkowski i Kaczanowski dopuszczeni zostali dodatkowo, gdyż krakowianie Bodzoń i Pindelski nie zgłosili się, a Porębski z Prądniczanki nie miał karty zdrowia.

WANDA PRZEGRAŁA W ANDRYCHOWIE

Zespół Beskidu okazał się groźny na swoim terenie. Wanda przegrała w Andrychowie 1:4 (0:2). Aktualnie nowohucianie zajmują szóste miejsce w klasie A.

Przegrała również rezerwa — z LZS w Gdowie 1:3.

W najbliższą niedzielę pierwsza drużyna grać będzie z Prokocimiem — o godzinie 11.00 a rezerwa z Wisłą II — o 15.00. Oba mecze na stadionie Wandy.

HUTNIK — WANDA W PIŁCE RĘCZNEJ

W najbliższą niedzielę 18 bm. odbędzie się mecz o mistrzostwo klasy A w piłce ręcznej z udziałem lokalnych rywali Hutnika i Wandy. Początek spotkania o godzinie 10.00 na boisku szkoły nr 85 (osiedle Stalowe).

Juniorki i juniorzy Wandy grać będą na boisku Krakusa — z MKS Bochnia i MKS Krakus.

Przed Kongresem Kultury Polskiej mówi Jerzy Broszkiewicz

Tym razem o rozmowę poprosiliśmy silnie związanego ze środowiskiem nowohuckim, kierownika literackiego Teatru Ludowego i zarazem autora wielu sztuk, Jerzego Broszkiewicza, który jest również delegatem na Kongres Kultury Polskiej.

— Jakie nadzieje można wiązać z Kongresem, na jakie problemy otrzymać odpowiedź?

— Uważam, iż nie ma problemów specyficznie krakowskich i nowohuckich w zakresie kultury, gdyż te dwa miasta w połączeniu stanowią metaforę całego kraju. Kraków jest źródłem naszej kultury, a Nową Hutę można uznać za wielki skrót całej Polski. Więc gdyby szukało się zagadnień z dziedziny kultury typowych dla Krakowa i nowohuckiej dzielnicy, wtedy doszlibyśmy do spraw typowych dla całego kraju. Kongres będzie miał dwa nurty. Pierwszy — nurt refleksji nad historią, a drugi — myślenie o przyszłości i rozwoju kultury polskiej. Bardzo istotną cechą programu kongresowego jest fakt, iż zawiera on próby omówienia przyszłości.

— A więc w zamierzeniach tych będzie oczywiście mieścić się również dążenie do nowych form upowszechniania kultury, do ustalenia dla niej jeszcze znaczniejszej rangi?

— Dotychczas utarło się pojęcie, że kultura jest towarem luksusowym. Znajduje to m. in. wyraz w ustawianiu inwestycji, w których nie ma priorytetu dla inwestycji kulturalnych. Konieczne jest ustalenie miejsca kultury, musi ona znaleźć odbicie w całym życiu społeczeństwa. Inaczej bowiem wygląda zdrowie i praca człowieka, którego wolny czas jest czasem kultury, a nie rozrywek w rodzaju tych przy budce z piwem. Powiem, iż kultura jest jedną z podstawowych witamin potrzebnych do życia. To byłyby problemy ogólne. A szczegółowe: np. istnieje brak równowagi w kraju w stosunku do stolicy, gdzie jest bogactwo działań w zakresie kultury. Te dostrzegalne dysproporcje zostały nam po okresie centralizacji.

— A środki masowego przekazywania kultury, jak telewizja, radio, prasa i książki?

— Niewątpliwie rola ich jest w tym zakresie ogromna, ale trzeba wyjść naprzeciw potrzebom społeczeństwa we wszystkich rejonach kraju przez rozbudowę zarówno baz dla telewizji, jak zwiększenia baz poligraficznych oraz możliwości papierowych. Kraków wraz z Nową Hutą jest w połowie drogi między stolicą a innymi terenami kraju, ale już tu widać jak ważne są wymienione środki masowego przekazu. A książki. Nauczyliśmy ludzi czytać i dlatego nie może brakować książek na rynku czytelniczym. Potrzeba zwiększenia nakładów, wydawania książek o bogatej i różnorodnej tematyce.

— Technika, a kultura...

— Szkoły przygotowują młodzież do praktycznego życia; trzeba stworzyć w ich programach także wstęp do życia intelektualnego. Myślę o wprowadzeniu do szkolnictwa tej zasady przewodniej, że w okresie rewolucji przemysłowej, kultura musi być równorzędna z techniką. Dowodem tej potrzeby może być na naszym terenie choćby społeczna inicjatywa budowy Domu Kultury w Nowej Hucie. Jeśli chodzi o formy pracy kulturalnej na osiedlach Nowej Huty, warto by Komitety Osiedlowe i inne czynniki sięgnęły do doświadczeń warszawskiej WSM, która miała w tej dziedzinie swoje tradycje. Zmiana ustroju socjalnego nie oznacza jeszcze zmian w nadbudowie, nad którymi trzeba popracować.

— A jeśli chodzi o wzrost zapotrzebowania na teatr, szczególnie w środowisku nowohuckim?

— W okresie najbliższym należałoby w repertuarze tego teatru pomieścić najciekawszych klasyków, nie rezygnując z osiągnięć awangardowych. Słowem poszerzyć skalę pracy teatru. Jeśli chodzi o mnie, pozostanę nadal związany z Teatrem Ludowym, ale chciałbym też zająć się sprawami telewizji.

— I jeszcze jedno, niemal prywatne, pytanie: co Pan obecnie pisze?

— W tej chwili piszę powieść, na odmianę. Z premier teatralnych miałem w ostatnim kwartale jedną tutaj oraz dziesięć w krajach wschodniej i zachodniej Europy.

— Do zobaczenia w Teatrze nowohuckim, po Kongresie, z którego z pewnością wszyscy krakowscy delegaci przywiozą wiele nowości, również dla Krakowa i Nowej Huty.

Rozmawiała: **Irena Kozielska**

Nasz felieton

Czy przesyt?

Pierwszy po dłuższej przerwie mecz bokserski w Nowej Hucie zgromadził w hali widowiskowo-sportowej mniej widzów niż można się było spodziewać. Niewiele ponad połowę miejsc było zajętych. Mamy więc do czynienia z przesytem boksu wśród nowohuckiej publiczności? W pewnym sensie tak. Gdzie szukać przyczyn tego zjawiska? Nie jest to bowiem pojedynczy sygnał — obserwujemy to od dłuższego czasu. Napewno nie bez wpływu na zniechęcenie czy zobojętnienie widzów pozostało kilka spotkań, w których przeciwko Hutnikowi stawały drużyny zdekompletowane, nie należycie przygotowane. Zdarzało się, że zapowiadane przed meczem atrakcyjne walki nie dochodziły do skutku bo przeciwnicy nie przyjeżdżali lub robili taktyczne przetasowania. A jeśli na dobitkę w takim meczu, obok dwu czy trzech walkowerów, trafiały się zwycięstwa przed czasem — całe spotkanie kończyło się już po kilkudziesięciu minutach. Bilet wstępu nie jest przecież tani i niektórzy widzowie zaczynają kalkulować.

Druga sprawa to ciągłe zmiany w systemie rozgrywek. Od dłuższego czasu żadna drużyna nie spadła z ekstraklasy do klasy niższej. Obniża to rangę mistrzostw, zmniejsza napięcie. Drużyny, które nie mają większych szans na najwyższe trofeum, nie przykładają należytej wagi do rozgrywek, niektóre spotkania traktują ulgowo — bo widmo spadku im nie zagraża. Druga rzecz to rosnąca ilość zespołów I ligi. Mieliśmy ich niegdyś 8, później 10 a obecnie 12. Nie muszę udowadniać, że powoduje to automatycznie obniżenie średniego poziomu drużyn I-ligowych. Przecież ilość bokserów najwyższej klasy jest ograniczona i trudno nimi „obdzielić" 12 klubów. To też zbyt często w rozgrywkach ekstraklasy spotykają się przeciwnicy o bardzo różnych umiejętnościach. A boks tylko wtedy może być atrakcyjnym widowiskiem jeśli walczą równorzędni partnerzy a przy tym zaawansowani w sztuce pięściarskiej.

I wreszcie problem kalendarza rozgrywek, co łączy się ściśle z poprzednimi sprawami. Rozciągnięcie walk ligowych na 2 lata nie mogło nie wpłynąć na spadek zainteresowania wśród publiczności. W okresie kilkumiesięcznej przerwy nawet bardzo zorientowany kibic zapomina, jaka jest sytuacja w tabeli, kto z kim już się spotykał itp. Nie ma tego napięcia, które powoduje, że ludzi „ciągnie" na mecz.

To są przyczyny zewnętrzne, ich źródła szukać trzeba w Warszawie, w pociągnięciach władz bokserskich. A na własnym podwórku? Wydaje mi się, że reklama tych imprez, na których nam szczególnie zależy, które mogą i powinny przynieść dochód, nie jest wystarczająca. W reklamie brak rozmachu, świeżych pomysłów. Wywiesza się afisze — i kłopot z głowy. A przecież w sytuacji, gdy zainteresowanie widzów imprezami sportowymi spada — trzeba więcej inicjatywy, pracy niż wtedy gdy hala tak czy owak nie mogła pomieścić wszystkich chętnych.

Powstaje błędne koło. Imprezy tzw. dochodowych sekcji — boks, piłka nożna — nie cieszą się spodziewaną frekwencją, kasa klubowa świeci pustkami. Niektórzy działacze lansują więc tezę: nie ma pieniędzy — nie możemy nic robić. Żadnych imprez towarzyskich, żadnych kontaktów zagranicznych, żadnych turniei. Przesyt? Inni rwą włos z głowy, że naprzykład żeńska drużyna siatkówki awansowała do II ligi — będą nowe wydatki. Niemal w ostatniej chwili — dzięki stanowczej decyzji prezesa klubu, dyr. Kołomyjskiego — uratowany został turniej piłki siatkowej. Inni działacze skreślili go już z kalendarza — mimo wcześniejszej uchwały zarządu, mimo że uzgodniono już udział u turnieju zagranicznego zespołu — Dynamo Berlin.

Nie muszę dodawać, że takie imprezy są bardzo potrzebne. Z wielu względów. Nie tylko szkoleniowych. Sport dzisiejszy to w gruncie rzeczy widowisko. Nie będzie atrakcyjnych widowisk — sport straci praktycznie biorąc rację bytu. O tym nie wolno zapominać.

W. BIERON

XIII Spartakiada Sportowa HiL.

(Dokończenie ze str. 2)

ZESZŁOROCZNY MISTRZ — ZDEGRADOWANY

I liga piłkarska zakończyła już ostatecznie rozgrywki. Ostatnie spotkania wyjaśniły sprawę spadku do II ligi. Obok zespołu Zakładu Koksochemicznego, I ligę opuszcza drużyna Walcowni Gorącej — zeszłoroczny mistrz! A oto końcowa tabela.

1. TE	18	23	31:13
2. P-62	18	22	35:22
3. HPR	18	22	29:21
4. P-64	18	22	30:23
5. PT	18	20	26:19
6. P-55	18	19	28:29
7. W-3	18	17	28:29
8. W-1	18	14	18:28
9. P-61	18	13	13:23
10. ZK	18	8	15:33

W ostatnich spotkaniach Stalownia Konwertorowa wygrała z Walcownią Gorącą 1:0 (1:0), HPR pokonał Odlewnie 4:0 (3:0), Stalownia Konwertorowa wygrała z Wydziałem Mechaniczno - Konstrukcyjnym 3:0 (1:0).

DODATKOWY MECZ ZADECYDUJE O AWANSIE

W II lidze Wielkie Piece wygrały z Aglomerownią 3:0 (3:0). Wydział Samochodowy pokonał Wydział Wlewnic 1:0 (1:0) i zdobył punkty bez walki w spotkaniu z Dyrekcją Techniczną.

1. ZO	16	26	47:17
2. P-51	16	22	43:16
3. W-96	16	22	39:28
4. P-30	16	21	35:20
5. DT	16	13	31:50
6. P-50	16	12	25:33
7. P-63	16	12	24:33
8. P-40	16	10	21:51
9. P-60	16	6	25:38

Awans do I ligi uzyskała drużyna ZMO. Drugi I-ligowiec wyłoniony zostanie w toku dodatkowego meczu pomiędzy zespołami Wydziału Wlewnic i Wydziału Samochodowego (wobec równej ilości punktów tych drużyn). Mecz odbędzie się w piątek 23 bm. o godz. 16.00 na boisku w Czyżynach.

We wtorek 20 bm. o g. 16.00 na na boisku Hutnika towarzyskie spotkanie między reprezentacjami I i II ligi. Podczas spotkania trzy najlepsze drużyny otrzymają medale i dyplomy.

ZMO MISTRZEM W KAJAKACH

Drużynowo pierwsze miejsce w zawodach kajakowych zajął zespół ZMO, 2. Walcownia Zimna, 3. Walcownia Gorąca, 4. Aglomerownia, 5. Odlewnie.

Indywidualnie w jedynkach wygrał F. Kaczmarczyk (ZK) przed A. Obszarnym (W-1) i S. Skalką (ZMO). W dwójkach: 1. F. Kaczmarczyk — K. Maciąg (ZK), 2. A. Obszarny — L. Piegza (W-1), 3. L. Deszkiewicz — R. Płaszewski (P-62).

Z WOJEWÓDZKIEJ SPARTAKIADY

W Spartakiadzie Wojewódzkiej Związków Zawodowych startowała reprezentacja Huty im. Lenina, zajmując w końcowej klasyfikacji IX miejsce. Huta nasza reprezentowała Związek Zawodowy Hutników i miała przeciw sobie drużyny złożone z zawodników wielu zakładów. Hutnicy zajęli drugie miejsce w podnoszeniu ciężarka, pływaniu i strzelaniu, trzecie w przeciąganiu liny. W pozostałych konkurencjach — słabsze wyniki. Pechowo zakończył się start sztafety kombinowanej — jeden z zawodników zgubił pałeczkę w basenie. Motocykliści przyjechali wprawdzie do Olkusza, ale nie zdecydowali się na start z obawy... uszkodzenia motocykli.

Głos MŁODYCH

W klubach, świetlicach, bibliotekach

Niemal we wszystkich placówkach kulturalnych Nowej Huty, nawet nastawionych na pracę z dorosłymi, prowadzi się zajęcia dla dzieci i młodzieży. W bibliotekach publicznych organizowane są wystawy literatury dziecięcej i młodzieżowej, wieczory bajek, spotkania autorskie z pisarzami książek dla najmłodszych, konkursy czytelnicze, lekcje biblioteczne itp.

Trudniejsza jest sytuacja w świetlicach, szczególnie w osiedlach miejskich. W nowohuckich gromadach w pracy z młodzieżą, szczególny nacisk kładzie się na rozwijanie amatorskiego ruchu artystycznego, tutaj pracuje 9 ludowych zespołów artystycznych. Poza tym świetlice wiejskie wyposażone są w telewizory, gry świetlicowe i inny sprzęt, szczególnie te placówki, w których znajdują się kluby „Ruchu". Tych ostatnich Nowa Huta liczy 7.

W osiedlach miejskich działa 10 klubów i świetlic, w Centrum A, B, Hutniczym, Uroczym, Teatralnym, Sportowym, Krakowiaków, Bieńczycach E oraz kluby „Wersalik" i „Orbita". W stadium organizacji jest świetlica w os. Na Stoku.

Placówki te borykają się z wieloma trudnościami, nie posiadają wystarczającej ilości sprzętu świetlicowego, jak również wystarczającej ilości etatów kierowników świetlic i instruktorów. Ze świetlic tych korzysta młodzież, chętna do nauki, zabawy i prac społecznych, tutaj też wychowawcy mają do czynienia z tzw. młodzieżą trudną.

W dalszej pracy z młodzieżą i dziećmi w placówkach świetlicowych konieczne jest współdziałanie Wydziału Kultury Prez. DRN z Wydziałem Oświaty, komitetami osiedlowymi, ZMS, ZHP, TPD, organami Milicji oraz z opiekunami społecznymi i Sądem dla Nieletnich. Wychowanie młodzieży przez szkołę i placówki kulturalne nie może się odbywać w oderwaniu od warunków domowych i środowiska.

Wydział Kultury planuje przeprowadzenie w najbliższym czasie narady kierowników placówek kulturalnych i władz szkolnych z udziałem zainteresowanych czynników społecznych i wychowawczych na temat ustalenia form i zasad pracy z dziećmi i młodzieżą w nowohuckich placówkach kulturalno-oświatowych.

Oddzielnym zagadnieniem, lecz łączącym się z działalnością świetlic, klubów itp. jest konieczność przeprowadzenia remontów w tych pomieszczeniach. M. in. niezbędny jest remont generalny klubów: „Wersalik" i „Orbita", odmalowanie pomieszczeń Domu Ludowego w Grębałowie, naprawa dachów i wymiana podłóg w placówkach: w Mistrzejowicach, Branicach, Pleszowie, Krzesławicach oraz adaptacja pomieszczeń na klub osiedlowy w os. Słonecznym. Konieczne jest także uzupełnienie sprzętu świetlicowego, mebli, linoleum, gier świetlicowych itp.

BIERZEMY UDZIAŁ W RAJDZIE KRAKOWSKIEJ PIĘCIOLATKI

Atrakcyjnie zapowiada się impreza turystyczna, organizowana przez krakowski ZMS. Mowa o ogólnopolskim Rajdzie Krakowskiej Pięciolatki, odbywającym się pod protektoratem ZG ZMS, oraz Sztabu Głównego Konkursu „Przez X wieków". Rajd organizowany jest na ziemi krakowskiej, ma na celu zwiedzenie najpiękniejszych zakątków naszego regionu. Jest on jednym z elementów ogólnych uroczystości z okazji zakończenia obchodów 1000-lecia państwa polskiego. Uczestnicy rajdu zwiedzą nie tylko miejsca związane z historią i zabytkami kultury narodowej, lecz również czołowe inwestycje. Przyczyni się też Rajd do nawiązania bliższych kontaktów między turystami z całego kraju.

Termin rozpoczęcia wyznaczony został na 29 września, a zakończenie odbędzie się 1 października. W rajdzie udział biorą drużyny w składzie od 5—10 osób. Bliższych informacji na ten temat udziela Zarząd Fabryczny ZMS. Przewiduje się, że z HiL weźmie udział w tej imprezie około 50 osób. *J.Ż.*

Podziękowanie

Wracając do informacji z poprzedniego numeru pt. „Refleksje z letniego obozu", chcielibyśmy jeszcze w imieniu komendanta obozu w Świnoujściu ob. Piotra Świeczki podziękować serdecznie koleżankom i kolegom z ZDK, którzy uprzyjemniali pobyt na obozie. Szczególne podziękowanie należy się kol. **Włodzimierzowi Sitko**, który ze swoim zespołem teatru lalek umilał obozowiczom czas podczas wieczorków tanecznych. Uczestnicy obozu wdzięczni są również za świetne zorganizowanie ogniska!

Mistrzowie lotniczych akrobacji

W ubiegłą sobotę mieliśmy okazję oglądać niecodzienne popisy lotnicze. Na lotnisku w Czyżynach zebrały się tłumy mieszkańców Krakowa i Nowej Huty, aby podziwiać podniebnych akrobatów. Trzeba przyznać, że popis wypadł imponująco. Polscy piloci zaprezentowali wspaniały kunszt i podziwu godne opanowanie nerwów.

Na naszych zdjęciach: pokaz zespołowej akrobacji szybowców oraz samoloty „kręcące" beczki.

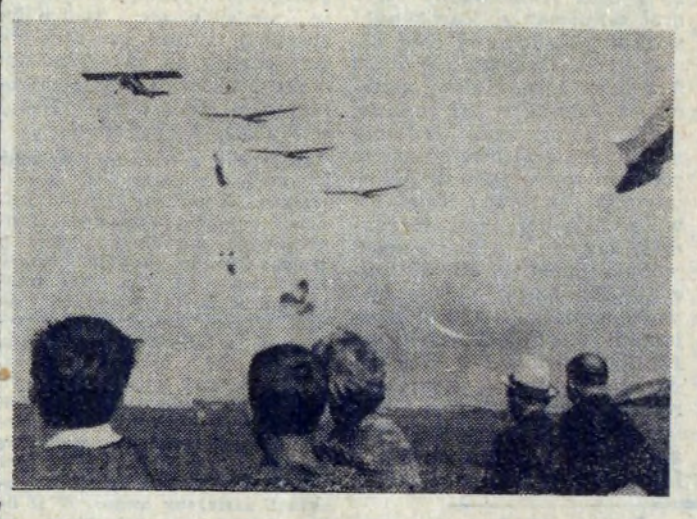

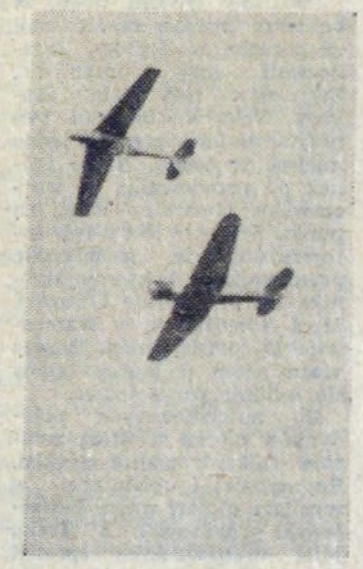

Fot. S. Gawliński

Barwne dożynki w Krzesławicach

Krzesławice to wieś naprawdę ładna. Zadbane zagrody — stare drewniane, niebiesko malowane chaty, malowniczo odbijają się od okazałych murowanych domów, raczej pretensjonalnych.

Na uroczystościach dożynkowych w ub. niedzielę z wielkim trudem można się było przecisnąć przez zbity tłum widzów do drewnianego podium, gdzie odbywały się występy zespołu młodzieżowego. Było naprawdę co oglądać... Honorowe miejsce zajmował ogromny wieniec dożynkowy — symbol tegorocznych zbiorów. Na stole przed gospodarzami — okazały bochen chleba upieczonego z nowego zboża i okrągłe placki ze serem... Roztańczona i rozśpiewana grupa młodych dziewcząt demonstrowała bajecznie kolorowe kostiumy. W tańcu migały wstążki, spódnice — mieniły się misterne naszycia gorsetów (dowiedziałem się, że dziewczęta miały na sobie własne, dziedziczone po babkach ubiory).

Ładnie wypadły w wykonaniu zespołu, tradycyjne dożynkowe piosenki oraz dowcipne przyśpiewki. Nie obeszło się bez improwizowanych przyśpiewek skierowanych do władz DRN i poszczególnych osób je reprezentujących. Śpiewano dla niestety nieobecnego przewodniczącego DRN mgr inż. S. Cichockiego, jego zastępcy H. Dudzińskiej. Nie zawiedli krzesławiczan natomiast przedstawiciele Wydziału Kultury DRN. W dożynkach uczestniczyła mgr A. Siatkowska i pracownica tego wydziału — p. Teresa. Organizacja dożynek to przede wszystkim jej osobista zasługa.

Do podtrzymania wesołego nastroju popołudnia, w dużej mierze przyczyniła się dowcipna konferansjerka artysty krakowskiego Teatru Rozmaitości H. Liburskiego.

A później była ogólna zabawa. Z trudem można było poznać wśród przystojnych, ubranych według najnowszej mody elegantek — dziewczęta występujące przed chwilą na estradzie. A gospodarz dożynek, faktyczny posiadacz ładnego gospodarstwa, ma tytuł inżyniera.

Krzesławice — to wieś która z pietyzmem kultywuje folklor. I to dobrze. Warto raz na jakiś czas — a już przy okazji dożynek szczególnie — wyciągnąć z kufra piękne stare stroje — i odświeżyć zapomniane przez wielu tradycje. (ka)

Fot. S. Gawliński

Dorobek działkowców z POD „Wisła"

TRZEBA PRZYZNAĆ, że pomysłowi i pełni twórczej inwencji są hutnicy-działkowcy z ogrodu pn. „Wisła". Zorganizowali oni — z okazji tegorocznych obchodów Dni Działkowca — wiele miłych imprez. Ogród udostępniony został zwiedzającym, co jak wiadomo stanowi najlepszą propagandę działkowego hobby. A kto nie znalazł chwili czasu, aby odwiedzić ogród położony niedaleko Lasku Mogilskiego nad Wisłą, miał jeszcze jedną okazję zapoznania się z dorobkiem działkowców.

To się nazywają plony! Działkowiczom z „Wisły" duże brawa. Foto: St. Gawliński

W ub. sobotę zorganizowana została w hallu sali teatralnej HiL interesująca wystawa tegorocznych plonów. Muszę przyznać, że nie oglądałem jeszcze nigdy tego rodzaju „ekspozycji". To co zobaczyłem, przeszło wszelkie oczekiwania. Należy podkreślić poważny wkład pracy, wielki wysiłek działkowców, aby nie tylko zaprezentować swe plony, ale nadać stoiskom wystawowym estetyczną, jakże pomysłową oprawę plastyczną.

Były więc okazy jarzyn. Dorodne, ogromne kapusty, ogórki, kalarepy i buraki. Była piękna cebula. Słoneczniki — przybrane dowcipnie, że wyglądały jak pajace lub uśmiechnięte twarze księżyca. Wszystko to tonęło dosłownie w kwiatach. Pastelowe mieczyki, barwne astry, róże. Słowem, było co oglądać, a jedno stoisko — ładniejsze od drugiego.

Niełatwą robotę miało jury, pod przewodnictwem przedstawiciela Woj. Zarządu POD w Krakowie tow. MIECZYSŁAWA DORY. Kogo wyróżnić, gdy każdy z 35 wystawców zasługuje właściwie na nagrodę? Ostatecznie zapadła następująca decyzja jury. I miejsce i nagrodę w kwocie 200 zł zdobył inż. WACŁAW BERŻOWSKI z DI HiL. Dwie równorzędne drugie nagrody po 150 zł otrzymali: ZYGMUNT WIŚNIEWSKI z TM HiL i SALOMEA WARZYŃSKA, pracownik Oddz. Kwater Zbiorowych HiL. Przyznane zostały również dwie trzecie nagrody po 100 zł. Otrzymali je: STEFAN PIĄTEK i STANISŁAWA SADKOWSKA. Wszystkim jednakże wystawcom plonów należy się podziękowanie za dużą pomysłowość i pracę.

W godzinach popołudniowych odbyła się w sali teatralnej huty uroczystość kończąca obchody Dni Działkowca. Wzięli w niej udział: przedst. Wydz. Rolnego DRN inż. TERESA PRZENIOSŁO, przew. Woj. Zarządu POD MIECZYSŁAW DORA, przedstawiciel Rady Zakł. HiL tow. KAROL GRODECKI, przedst. dyrekcji HiL tow. WŁADYSŁAW ŻOŁNIERKIEWICZ oraz przedstawiciele bratnich ogrodów „Hutnik" i „Wanda".

Przodujący działkowcy, wyróżniający się w czynach społecznych i zagospodarowaniu swych działek, otrzymali dyplomy uznania i nagrody pieniężne. Dyplomy otrzymali więc m. in. WACŁAW BERŻOWSKI, EDWARD WIŚNIORZ, TADEUSZ WĘGRZYN. Nagrody pieniężne natomiast ANDRZEJ KUCAŁA, STANISŁAW ZAŁÓG, HENRYK STASIK. Ponadto, a była to już nagroda Zarządu POD „WISŁA", przyznano 26 nagród książkowych z zakresu interesujących wszystkich działkowców zagadnień ogrodnictwa.

Uroczystość zakończyły występy zespołów artystycznych ZDK HiL oraz spotkanie działkowców ze swymi gośćmi przy czarnej kawie.

MINĘŁY JUŻ TRADYCYJNE DNI DZIAŁKOWCA, a we wszystkich ogrodach trwa wytężona praca. Wiadomo: zbiory plonów, przygotowywanie działek na zimę. Wspomnijmy więc krótko o dorobku i o planach POD „Wisła" na przyszłość. Ogród budowali w czynie społecznym sami jego użytkownicy. Wykonali ogrodzenie, postawili budynek gospodarczy, założyli dokumentację i zagospodarowali dalsze 1.5 ha nieużytków (w sumie ogród obejmuje teren 8.5 ha). Działkowcy poświęcili na pracę społeczną 12.000 roboczogodzin o wartości ok. 120.000 złotych. Obecnie budują utwardzoną aleję główną, a niedługo już zamierzają przystąpić do zakładania instalacji wodnej w ogrodzie oraz do przebudowy budynku gospodarczego. Gorącym pragnieniem ich jest również zagospodarowanie dalszych 7 ha nieużytków przylegających do ogrodu, zbudowanie ogródka jordanowskiego dla dzieci a także brodzików. Plany te mogą być jednak zrealizowane jedynie przy materialnej pomocy huty.

Wydaje się, że na pomoc tę i poparcie — tak jak do tej pory — działkowcy w pełni zasługują.

(jd)

Jedno stoisko ładniejsze od drugiego. Jarzyny i owoce — przybrane kwiatami.

POGODA

POGODA staje się coraz bardziej jesienna. Okresy słońca i ciepła stają się coraz krótsze, coraz więcej zato mamy chmur i chłodu. Od kilku dni wdzierają się nad Europę środkową jeden front za drugim, a za nimi napływa coraz to chłodniejsze powietrze polarno-morskie. W związku z tym musimy się przygotować na okres pogody przejściowej o temperaturze przekraczającej niewiele ponad 15 stopni przy przeważnie pełnym pokryciu nieba i coraz częstszych opadach deszczu bądź mżawki. Przy gwałtowniejszym się wdzieraniu świeżych mas powietrza niewykluczone są silne wiatry. Każdy dzień słońca to podarunek kończącego się lata. Ale w październiku czeka nas jeszcze babie lato... Przyjdzie czas, gdzieś w połowie października, kiedy rozkoszować się będziemy słońcem i przyjemnym ciepłem.

PROMYK

Remont „Stylowej" trwa

Od kilku tygodni trwają prace remontowe w nowohuckiej kawiarni „Stylowa". Przebudowa lokalu kosztować będzie ok. 300 tys. zł, oddanie do użytku odnowionej kawiarni przewidziane jest pod koniec października.

W miejscu dotychczasowej garderoby zostanie urządzony bar kawowy, szatnia będzie po prawej stronie drzwi wejściowych (dotychczasowy bufet), zaś bufet przeniesiony zostanie na koniec sali. Orkiestra znajdzie pomieszczenie w środku lokalu, tu też będzie parkiet dla tańczących.

Poza tym przeprowadza się całkowitą modernizację zaplecza produkcyjnego i sanitarnego. Lokal otrzyma nowe meble, wyposażenie, wentylację. Charakter „Stylowej" nie zostanie zmieniony. Kawiarnia dysponować będzie większym asortymentem różnorodnych kremów, galaretek, cocktaili, lodów, ciastek itp.

Projekt przebudowy lokalu jest dziełem inż. arch. Andrzeja Kurkiewicza. bg

Nowe ogródki

Po przekazaniu ogródka jordanowskiego w os. Handlowym, w bież. roku planuje się uruchomienie jeszcze 4 tego typu miejsc zabaw dla najmłodszych. Będzie to ogródek jordanowski w os. Zesławice-Fabryczne gdzie komitet osiedlowy, zakład opiekuńczy i mieszkańcy wykonali w czynie społecznym ogrodzenie placu, natomiast urządzenia zabawowe, w najbliższym czasie, dostarczy Huta im. Lenina i Wydział Oświaty Prezydium DRN. Za dotychczasowy wkład pracy w zorganizowaniu ogródka szczególne słowa uznania należą się przewodniczącemu komitetu osiedlowego-E. Jabłońskiemu.

Poza tym w trakcie budowy są podobne obiekty w osiedlach: Na Skarpie i Teatralnym. Pierwszy z nich wykonywany jest przez HiL — drugi — PBM i aktyw osiedlowy. Obok b. Zespołu Pieśni i Tańca w os. Górali, na miejscu otwartego placu zabaw budowany jest również ogródek jordanowski. Wykonano już ogrodzenie terenu, w najbliższym czasie uzupełniany będzie sprzęt zabawowy.

bg

Realizacja postulatów

Liczba postulatów wyborczych, o charakterze ogólno-administracyjnym za rok 1965 i II kwartały bież. roku, rozpatrywanych i wprowadzanych w życie przez poszczególne wydziały Prezydium DRN, wynosi 195. Postulaty te realizowane są w miarę możliwości systematycznie.

W tym okresie zrealizowano część postulatów wyborczych, zakwalifikowanych jako postulaty gospodarcze. W poszczególnych resortach, nakłady finansowe na realizację tych wniosków kształtują się następująco: Przemysłu i Handlu — około 4.600 tys. zł, Rolnictwa — 500 tys., Oświaty — 10 mln zł, Kultury — 400 tys. zł, Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej — około 6 mln zł.

W szczególności, w resortach kultury i gospodarki komunalnej, do zrealizowania szeregu postulatów, bardzo poważnie przyczyniło się społeczeństwo, dając znaczny wkład pracy w formie czynów społecznych. bg

Z pracy kolegium karno-administracyjnego

W okresie do końca sierpnia bież. roku, Kolegium Karno-Administracyjne przy Prezydium DRN wymierzyło grzywny na kwotę około 865 tys. zł. W tym samym okresie funkcjonariusze KD MO ukarali mandatami na kwotę ponad 142 tys. zł.

Ten wycinek działalności Wydziału Spraw Wewnętrznych to nie tylko organizowanie i przeprowadzanie rozpraw, lecz również współpraca z wydziałami: Finansowym i Budżetowo - Gospodarczym Prez., KD MO, zakładami pracy i zakładami penitencjarnymi. Od sharmonizowania tej współpracy zależy w dużej mierze skuteczność orzecznictwa Kolegium, ponieważ sprawność wykonania orzeczanych przez Kolegium kar wymaga niejednokrotnie współdziałalnia kilku instytucji.

bg

CO W TYGODNIU

KINA

ŚWIT godz. 15.45, 18.00 i 20.15 od 7 do 21 bm. „Markiza Angelika" panoramiczny film produkcji francuskiej, dozw. od lat 16, od 22 do 25 bm. „Don Gabriel" panoramiczny film produkcji polskiej, dozw. od lat 14.

ŚWIT mała sala, godz. 15, 17 i 19.15 od 17 do 20 bm. „Śmierć Belli" produkcji francuskiej, dozw. od lat 16, od 21 do 24 bm. „Skrawek ziemi ojczystej" produkcji ZSRR, dozw. od lat 11.

ŚWIATOWID godz. 16, 18 i 20.15 od 6 do 17 bm. „Winnetou" I seria, od 18 do 29 bm. „Winnetou" II seria — panoramiczny film produkcji NRF, dozw. od lat 11.

ŚWIATOWID mała sala, godz. 15, 17 i 19.15 od 16 do 19 bm. „Towarzysz Regent" produkcji czechosłowackiej, dozw. od lat 12, od 20 do 23 bm. „Wielki skok" produkcji francuskiej, dozw. od lat 16, od 24 do 27 bm. „Dziki pies Dingo" produkcji radzieckiej, dozw. od lat 14.

SFINKS godz. 15.45, 18.00 i 20.15 od 15 do 18 bm. „Zawsze w niedzielę" produkcji polskiej, dozw. od lat 11, od 19 do 21 bm. „Złoto Rzymu" produkcji włoskiej, dozw. od lat 16, od 22 do 25 bm. „Przybycie Tytanów", produkcji włoskiej, dozw. od lat 11.

KOLOROWE od 16 do 18 bm. „Sposób bycia" produkcji polskiej, dozw. od lat 16, od 20 do 22 bm. „Zarezerwowane dla śmierci" produkcji NRD, dozw. od lat 16, od 23 do 25 bm. „Romans z nieznajomym" produkcji USA, dozw. od lat 16.

BALLADYNA od 17 do 18 bm. „Osiem i pół" produkcji włoskiej, dozw. od lat 16, od 21 do 22 bm. „Złodziej w hotelu" produkcji USA, dozw. od lat 18, od 24 do 25 bm. „Sposób bycia" produkcji polskiej, dozw. od lat 16.

TEATR LUDOWY

17 bm. godz. 19.15 „Igraszki z diabłem", 18 bm. godz. 19.15 „Igraszki z diabłem", 19 i 20 bm. teatr nieczynny, 21 bm. godz. 17.00 „Zemsta", 22 bm. godz. 11.00 „Zemsta", 23 bm. godz. 11.00 „Klonowi bracia" (bajka).

CYRK RADZIECKI
Kraków — Rondo

Przedstawienia codziennie o godzinie 19.30, w sobotę i niedzielę dodatkowo o godzinie 15.30.

PROGRAM TELEWIZJI

Od 17 do 23 bm

SOBOTA

10.00 „Długi sznur" — film fab. 11.55 Geografia dla klas VI. 15.15 Program dnia. 15.20 „Wychowanie fizyczne naszych dzieci". 15.30 Program tygodnia. 17.50 Dziennik TV. 16.00 Sprawozdanie sportowe. 18.25 Tele-Echo. 19.00 „Miłość i Sekwana". 19.20 Dobranoc. 19.30 Monitor. 20.05 „Warszawska Jesień". 21.05 Dziennik TV. 21.20 Wiadomości sportowe. 21.30 „Przy sobocie po robocie". 22.30 „Długi sznur" — film.

NIEDZIELA

8.30 Politechnika TV. 9.35 26-ta lekcja jęz. rosyjskiego. 9.55 Politechnika TV. 10.25 Program dnia. 10.30 „Polski plakat". 11.00 „Opera w Pradze". 11.45 Dziennik TV. 12.00 „Moskiewski Kreml wczoraj i dziś". 12.30 Śpiewa Bolesław Mierzejewski. 12.55 Teatrzyk dla przedszkolaków. 13.35 „Sezam muzyczny". 14.15 „W zielonym obiektywie". 14.40 „Pod znakiem paragrafu" — teleturniej. 15.40 „Świat, obyczaje, polityka". 16.00 Sprawozdanie sportowe. 18.05 Śpiewa Mario del Monaco". 18.35 „Ludzie i zdarzenia". 18.50 „Mały Kabaret Jeremiego Przybory". 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV. 20.00 Niedzielny program rozrywkowy. 20.45 „Ten stary nicpoń" — film fab. 22.15 Niedziela sportowa.

PONIEDZIAŁEK

16.55 „Kronika". 17.05 Dziennik TV. 17.10 „Opowieści znad rzeki". 17.25 „Pies, mój przyjaciel". 17.50 „Giełda reporterów". 18.20 Kino krótkich filmów. 18.50 „Eureka". 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV. 20.00 „Warszawska Jesień". 21.00 Teatr TV: „Jedna noc". 22.09 „Na półkach księgarskich". 22.10 Dziennik TV. 22.20 „Aktualności Warszawskiej Jesieni".

WTOREK

10.00 „Pociąg" — film fab. 11.55 Język polski dla klas XI. 16.00 Politechnika TV. 17.05 Dziennik TV. 17.10 Kino: „Ptyś". 17.25 „Spotkanie z przyrodą". 17.50 „Kapitan Tenkesz". 18.20 Informator handlowy. 18.30 „Sztygarka". 18.55 „Maski 66". 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV. 20.00 „Maria" — opera. 20.55 „Pociąg" — film fab. 22.25 „Na wielkim ekranie". 22.55 Dziennik TV. 23.10 Politechnika TV.

ŚRODA

9.55 Fizyka dla klas VI. 10.55 Wychowanie obywatelskie dla klas VIII. 11.25 „Baron". 15.40 „Kronika". 15.50 27-ma lekcja jęz. rosyjskiego. 16.20 Dziennik TV. 16.30 Koncert. 17.00 „Klakson". 17.15 Teatr Młodego Widza. 17.55 „Michał Anioł i jego czasy". 18.25 „Krzemionki". 18.50 Wszechnica TV. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV. 20.00 „Kwadrans o sztuce". 20.15 „Baron". 21.05 „Światowid". 21.30 PKF. 21.40 „Play Bach" — film. 22.10 Dziennik TV.

CZWARTEK

10.55 Historia dla klas VI. 16.25 27-ma lekcja jęz. francuskiego. 16.55 Dziennik TV. 17.00 „Zrób to sam". 17.20 „Nie tylko dla pań". 17.40 „Dzień pokoju". 18.10 „Dla kogo zielone światło". 18.40 Przegląd muzyczny. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV. 20.00 Program baletowy. 20.15 Teatr Sensacji. 22.15 Miniatury. 21.45 Dziennik TV. 21.55 Program na jutro. 22.00 27-ma lekcja jęz. francuskiego.

PIĄTEK

11.55 Propedeutyka filozofii dla klas XI. 12.45 Program dla klas III. 16.15 „Kronika". 16.25 27-ma lekcja jęz. ang. 16.55 Dziennik TV. 17.00 Opowiadania o zwierzętach. 17.20 „Kapitan Tenkesz". 17.45 Z cyklu: „Na zdrowie". 18.05 Wszechnica TV. 18.35 „Wielokropek". 18.50 „Informator handlowy". 19.00 „Kryptonim PL". 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV. 20.00 „Dialog" — film. 20.15 „Ukraiński program rozrywkowy". 20.45 „10 minut recenzji". 20.55 Teatr TV. 21.55 Dziennik TV. 22.05 „Aktualności Warszawskiej Jesieni". 22.30 Program na jutro. 22.35 27-ma lekcja języka angielskiego.

VIII Sesja DRN

29 bm., o godz. 9, w budynku KD MO w Nowej Hucie odbędzie się VIII Sesja DRN. Na posiedzeniu dokonana zostanie ocena stanu zdrowia mieszkańców Nowej Huty, analiza stanu i warunków sanitarnych dzielnicy, wykorzystanie wszystkich możliwych środków służących do poprawy stanu zdrowotnego ludności.

Poza tym tematem Sesji będzie m. in. sprawozdanie z działalności Komisji Budżetu i Finansów o działalności Prezydium DRN za okres od 1 czerwca do końca sierpnia bież. roku. (bg)

Szpilki

Ob. Henryk Zmorzyński zamieszkały w os. Wysokie bl. 15/11 już od 13 lipca bezskutecznie prosi administrację osiedla o załatwienie mu małego remontu w ramach przysługującej lokatorom gwarancji. Chodzi o to, że w pokoju odpadła połowa tynku i trzeba to chyba jakoś załatwić, w myśl obowiązujących przepisów. Zbliża się zima i nikt nie ma ochoty mieszkać w zdewastowanym — wskutek brakoróbstwa wykonawców — pokoju, zwłaszcza, że i wiatr może w tej sytuacji swobodnie hulać...

Administracja zgłosiła podobno tę sprawę do Dzielnicowego Zarządu Budynków Mieszkalnych. Ale dlaczego do tej pory nie zgłosiła się brygada remontowa? Czekamy na odpowiedź! A przede wszystkim — na załatwienie sprawy ob. Zmorzyńskiego.

(dr)

W Bieńczycach nie będzie żłobka

Po zasięgnięciu informacji u kierownika Wydziału Zdrowia DRN w sprawie budowy żłobka na osiedlu w Bieńczycach komunikujemy Czytelnikom, że budowa tego typu obiektu nie jest przewidziana w okresie najbliższych pięciu lat. Oświadczono nam, że w tej chwili sieć żłobków na terenie Nowej Huty jest wystarczająca i nie istnieje nagląca potrzeba budowania nowego, kiedy istniejące żłobki dysponują stale wolnymi miejscami. Zasadniczym problemem w tej sprawie jest uciążliwe doprowadzanie małych dzieci, zwłaszcza w okresach zimowych, do żłobków w innych osiedlach — ale uważamy, że w niektórych wypadkach należy przyjąć istniejący stan rzeczy za konieczny, zwłaszcza teraz, kiedy koszty przeznaczone na budowę tego typu inwestycji na okres najbliższych pięciu lat, zostały ograniczone.

Ka

Po akcji kolonijnej

Wnioski na przyszłość

Ostatnio w Zakopanem odbyła się wojewódzka kurso-konferencja, poświęcona podsumowaniu akcji letniej w bież. roku oraz omówieniu wniosków na przyszłość.

Analizy akcji letniej na terenie Nowej Huty dokonał przedstawiciel Wydziału Oświaty Prezydium DRN — *Witold Gąsior*. Na 28.400 dzieci i młodzieży szkół podstawowych, liceów i szkół zawodowych, kończących naukę w czerwcu bież. roku, akcją kolonijną objętych zostało 7,5 tys. osób. Kolonie i obozy, organizowane były przez nowohuckie zakłady pracy, instytucje, Wydział Oświaty, ZHP Według ogólnych obliczeń, około 10 tys. dzieci z Nowej Huty, wyjechało w okresie wakacyjnym wraz z rodzicami czy krewnymi, dla pozostałych, około 11 tys. — starano się zorganizować możliwie jak najbardziej atrakcyjne wakacje w mieście.

Z formy „wczasów w mieście" skorzystało w tym roku 280 dzieci, TPD zorganizowało wczasy dla 50 dzieci, a Huta im. Lenina — dla 95 najmłodszych. Ci ostatni odpoczywali w Niepołomicach. Wczasami drużyn miejskich, urządzanymi przez ZHP, objęto w sezonie letnim 340 dzieci i młodzieży, 180 dzieci przebywało na tzw. małych półkoloniach, organizowanych przez TPD i związki zawodowe.

W miesiącach letnich, dzieciom z Nowej Huty, które nie mogły nigdzie wyjechać udostępniono 25 ogródków jordanowskich, basen dziecięcy w os. Kolorowym, 30 boisk do siatkówki, 30 otwartych placów gier i zabaw, 12 osiedlowych świetlic dziecięcych, 25 boisk przyszkolnych.

Na konferencji szczególnie dużo uwagi poświęcano zagadnieniu organizowania wczasów dla dzieci w najbliższych latach. W przyszłości duży nacisk należy położyć na organizowanie wczasów w miejscu zamieszkania. W większym, niż dotychczas stopniu angażować się będzie przy tym zakłady pracy, związki zawodowe, TPD, ZMS, ZHP i liczne organizacje społeczne. Olbrzymią rolę spełnić mogą naturalnie sami rodzice. Chodzi o to, aby dzieciom i młodzieży uatrakcyjnić pobyt w mieście, organizując tzw. biwaki kilkudniowe poza miastem. Kraków ma przecież bardzo ładne okolice — Niepołomice, Ojców, Myślenice — gdzie dzieci mogłyby spędzić pod namiotami kilka przyjemnych dni.

Od zakładów pracy oczekuje się pomocy w formie udostępnienia samochodów, potrzebnych do przewożenia dzieci.

Warto dodać, że województwo krakowskie przoduje w sprawnym przeprowadzaniu akcji kolonijnej. Tematem konferencji były także sprawy wychowawcze, możliwości uatrakcyjnienia małych form wczasów. W przyszłości planuje się organizowanie obozów językowych i innych „wczasów-praktyk" dla młodzieży. bg

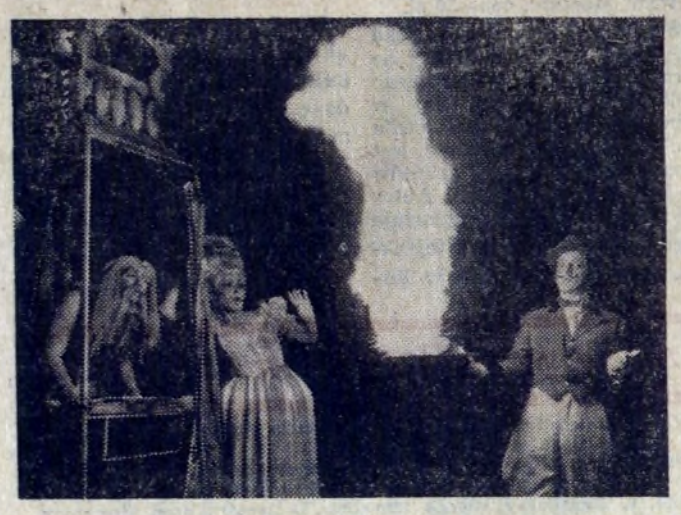

Zachęcamy pracowników huty do obejrzenia w Teatrze Ludowym sztuki Jana Drdy „Igraszki z diabłem". Oto scena z tej sztuki; od lewej: St. Michno, W. Swaryczewska i J. Güntner. Fot. W. Plewiński

KRÓTKO

ZDK przyjmuje jeszcze wpisy na trzymiesięczny kurs radiotelewizyjny. Uczestnicy kursu, poza wysłuchaniem szeregu wykładów z tej, brać będą udział w zajęciach praktycznych. Od 16 bm., w ZDK czynny jest również klub radiotelewizyjny (dwa razy w tygodniu: wtorki i piątki).

*

Do końca bież. roku planuje się przekazanie odpowiedniego lokalu dla komitetu osiedlowego w Krzesławicach. Wydział Spraw Lokalowych Prezydium DRN, do końca grudnia br. projektuje również wygospodarowanie pomieszczenia w Bieńczycach Nowych dla tutejszych organizacji społecznych.

Jest to tylko część postulatów wyborców, realizowanych przez ten Wydział.

*

20 bm. o godz. 18, ZDK HiL zaprasza do Hali Widowiskowo-Sportowej HiL na koncert regionalnego zespołu bułgarskiego „Śpiewające Rodopy". W programie: pieśni i tańce Bułgarii, szczególnie regionu gór Rodopy. Koncert w Nowej Hucie kończy turnee zespołu po Polsce.

*

Tegoroczne prelekcje i spotkania w kawiarni ZDK HiL zainauguruje spotkanie z Brunon Miecugowem 3 października o godz. 18.30.

*

Klub „Ewa" organizuje w bież. sezonie szereg kursów dla mieszkanek Nowej Huty i pracownic kombinatu. Przyjmowane są wpisy na kurs kroju i szycia I, II i III stopnia, trykotarstwa, racjonalnego żywienia, kosmetyczny, kurs podnoszenia oczek, kurs fotograficzny dla młodzieży.

Wpisy przyjmuje Klub „Ewa" os. Urocze bl. 3, codziennie, w godz. od 10 do 12 i od 17 do 19. (bg)

Usprawniamy pracę administracji

Na jednym z ostatnich posiedzeń Prezydium DRN omówiono program usprawnienia pracy jednostek administracyjnych Prezydium. Okres od 1 września do końca marca przyszłego roku stanowi pierwszą fazę zamierzonej poprawy obsługi ludności przez jednostki administracyjne, przedsiębiorstwa i zakłady pracy, podporządkowane DRN. Wnioski i ocena tego okresu pozwolą Radzie na ustalenie w II kwartale przyszłego roku, dalszych wytycznych w tej dziedzinie.

Program obejmuje DRN, Prezydium, wydziały i komisje. Wiele uwagi poświęci się nowym i skutecznym formom informacji interesantów.

Na każdej kondygnacji umieści się więc tablicę z wykazem wydziałów i referatów, przy każdym wejściu do referatu wywieszone zostaną tabliczki, informujące, jakie sprawy załatwia referat, jakie są wymagane podania i załączniki (oraz przez kogo mają być wystawione), wysokość opłat skarbowych itp.

W usprawnieniu organizacji oraz metod i techniki załatwiania stron i spraw, weźmie się pod uwagę kształtowanie prawidłowego stosunku do interesantów, podniesienie stopnia kultury administracyjnej, przestrzeganie godzin przyjmowania stron, wprowadzenie zasady załatwiania strony w jednej sprawie przez jeden wydział, likwidacja kolejek itp.

Jeden z punktów programu obejmuje ogólne podniesienie sprawności działania poszczególnych wydziałów Prezydium DRN.

Myśli się również o organizowaniu przez Prezydium raz na kwartał konferencji prasowych, dotyczących pracy wydziałów i komisji, programu działalności Prezydium i wykonania ważniejszych zadań.

Wprowadzenie w życie programu usprawnień, a przez to podniesienie sprawności i kultury administrowania, wymaga odpowiedniego i systematycznego szkolenia. Wiele uwagi poświęci się rozpropagowaniu wśród pracowników DRN spraw usprawnienia i racjonalizacji pracy, zachęcając do opracowywania wniosków usprawniających. (bg)

Zlot szlakiem Andrzeja Potiebni

Tradycyjnym już zwyczajem odbył się w ubiegłą niedzielę Zlot szlakiem kpt. Andrzeja Potiebni. U stóp płyty pamiątkowej na górze zamkowej w Pieskowej Skale licznie przybyli hutnicy z rodzinami wysłuchali okolicznościowych przemówień sekretarza KF PZPR — Leopolda Kowara i przewodniczącego ZD TPPR Stefana Wójcika, po czym złożyli wiązanki kwiatów na płycie wmurowanej tu dla uczczenia pamięci powstańców z 1863 r.

Po zwiedzeniu zamku w Pieskowej Skale, i Muzeum Ojcowskiego Parku Narodowego uczestnicy Zlotu udali się do ośrodka wypoczynkowego na Złotej Górze, gdzie odbyły się występy artystyczne zespołów ZDK: orkiestry dętej, zespołu tańca, zespołu „Ryszardy" oraz artystów scen krakowskich. Wśród nich wystąpiła również Ewa Stolzman w swoim nieśmiertelnym repertuarze.

Kibice sportowi mogli przyglądać się turniejowi siatkówki, zawodom łuczniczym, pokazom jazdy sprawnościowej motocyklistów, amatorzy bardziej intelektualnych zajęć — pasjonowali się zgaduj-zgadulą, a miłośnicy przyrody, rozeszli się po pobliskich pięknych lasach i polankach, gdzie z dala od gwaru i muzyki spędzali czas według swego własnego programu.

Ale wszyscy spotkali się później, kiedy zaszło już słońce, żeby jeśli nie potańczyć w rytm melodii, granych przez zespół Ogniska Młodych „Big-5", to przynajmniej popatrzeć na świetnych — przeważnie młodych tancerzy. Mrok już zapadł, kiedy ostatnie autobusy ze znakiem HiL, odjechały z parkingu na Złotej Górze. Rozśpiewani hutnicy wracali w dobrych humorach do domów.

Składanie kwiatów na płycie pamiątkowej w Pieskowej Skale.

Orkiestra dęta HiL grała równie dobrze co niezmordowanie.

Estradę tłumnie otoczyła publiczność. Na przodzie — jak zwykle — najmłodsi. To najwdzięczniejsi widzowie.

Fot.: J. BROŻEK

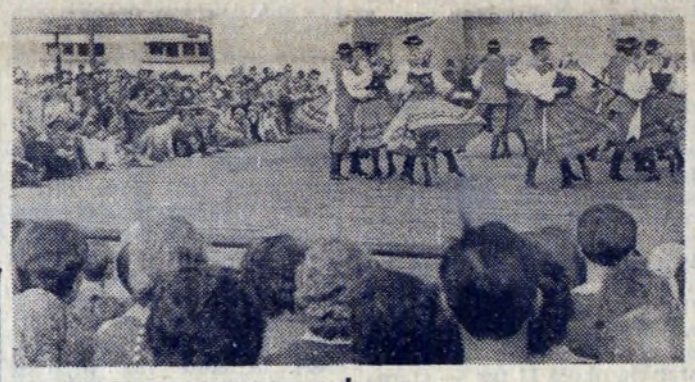

Wiązanka tańców rzeszowskich w wykonaniu zespołu tańca ZDK, który zaprezentował również wiele innych, z werwą i temperamentem wykonanych tańców.

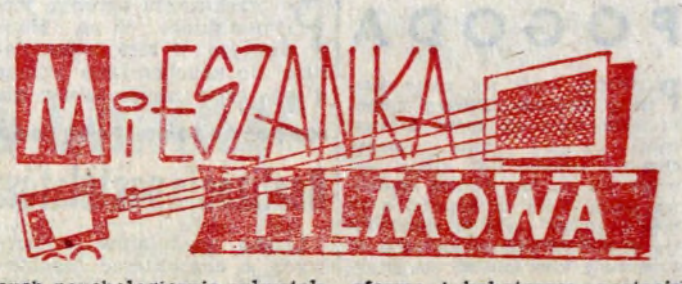

„WIELKI SKOK"
REŻYSERIA: JEAN VALERE
PRODUKCJA: FRANCUSKO-WŁOSKA
KINO: „ŚWIATOWID", MAŁA SALA, 20—23 BM.

Film kryminalny jest jednym z najbardziej żywych gatunków współczesnej kinematografii. Elementy sensacji „kryminalnej" można znaleźć we wszystkich innych gatunkach, natomiast sam film kryminalny nasycany jest kolejno atmosferą dramatu obyczajowego, psychologicznego, a nawet społecznego. Kinematografia francuska, obok amerykańskiej, ma chyba najbogatsze w tej dziedzinie tradycje. To „rozwadnianie" gatunku, które w większości wypadków było jego uszlachetnianiem, zaczęło się już w latach 30-tych od filmów o stroskanych komisarzach policji, którzy poza zadaniem wykrywania przestępstw, mieli na głowie mnóstwo prywatnych kłopotów rodzinnych. Szczytową kreacją była rola Louis Jouveta w filmie „Kto zabił?" Powoli, poprzez serię kryminałów obyczajowych zrealizowanych w oparciu o powieści Georgesa Simenona, wypracowany został pewien model filmów o ludziach przypadkowo wplątanych w krąg zbrodni, którzy w efektownej scenie końcowej spostrzegają, że znaleźli się w pułapce bez wyjścia. Takie były dwa głośne filmy Rene Clementa — „W pełnym słońcu" i „Koty"; taki jest „Wielki skok" Valere'a. Wydaje się, że jedyną ambicją tego twórcy było zrealizowanie dobrze opowiedzianej, intrygującej historii. Cel ten osiągnął w pełni, tworząc przy okazji szereg interesujących psychologicznie sylwetek, kreowanych przez doświadczonych i popularnych aktorów, głównie przez **Emmanuelle Riva i Hardy Krügera.**

„DON GABRIEL"
REŻYSERIA: EWA I CZESŁAW PETELSCY
PRODUKCJA: POLSKA
KINO: „ŚWIT", 22—25 BM.

Film Petelskich wskrzesza tragiczne wydarzenia września 1939 roku. Ukazuje je przez pryzmat myśli i doświadczeń intelektualisty, germanisty z wykształcenia, rozmiłowanego w niemieckiej kulturze, nie wierzącego do ostatniej chwili, by ojczyzna Hegla, Schillera i Goethego mogła rozpętać wojnę. Klęska wrześniowa staje się dla niego klęską podwójną — tragedią obywatela podbitego kraju i krachem własnych przekonań, ideałów, ruiną świata, który kochał i w który wierzył. W miarę rozwoju wydarzeń, złudny świat jego myśli otrzymuje cios za ciosem. W zetknięciu z okrucieństwem wojny, przeżywa gorycz bezsilności, jego intelektualizm okazuje się zupełnie nieprzydatny, w walce z wrogiem liczy się przede wszystkim siła fizyczna. Porwany przez zawieruchę wojenną, staje się profesor igraszką losu, ofiarą przypadków, ofiarą i bohaterem, postacią tragiczną i komiczną zarazem.

Losy Don Gabriela przedstawia film na szerokim tle wydarzeń historycznych, w charakterystycznej dla tamtych dni atmosferze chosu i paniki, spontaniczności i bohaterskich zrywów z jednej strony, zdrady i cwaniactwa z drugiej.

ZAKUPILIŚMY

„Zimne dni" ekranizacja powieści **Tibora Cseresa** dokonana przez **Andrasa Kovacsa.** Rok 1942, wojska węgierskie na rozkaz władz niemieckich biorą udział w likwidacji 3000 ludzi posądzonych o sprzyjanie partyzantom jugosłowiańskim. Tragiczne wydarzenia ukazane przez pryzmat wspomnień czterech żołnierzy z oddziałów pacyfikacyjnych, skazanych w 1946 roku na więzienie.

„Dżyngis Chan" — dzieje księcia Temudżyna, który po zjednoczeniu licznych plemion mongolskich — jako Dżyngis Chan — podbił pół świata, posłużył jako temat amerykańskiemu reżyserowi **Henry Levinowi.** Zdjęcia plenerowe, m. in. pełne rozmachu sceny batalistyczne — nakręcono w Jugosławii. W jednej z głównych ról — popularny aktor angielski **James Mason.** (dr)

Co czytać

Gustaw Morcinek — Miód w sercu i inne nowele" — Nowy wybór nowel tego popularnego autora, którego twórczość ściśle wiąże się z terenem Śląska. Utwory pochodzą z różnych okresów działalności pisarza.

Wyd. Śląsk, cena 2 t. 20 zł.

Maria Kazimiera d'Arquien de la Grande — „Listy do Jana Sobieskiego" — Pozycja składa się ze zbioru listów królowej Marysienki do króla Jana III, oraz do jej pierwszego męża. Tłum. J. K. Sell, L. Kukulski.

Czytelnik, cena 35 zł.

Romain Rolland — „Życie Beethovena" — Ta niezwykle ciekawa książka jest monografią wielkiego muzyka, którą równie wielki pisarz francuski wzbogacił listami kompozytora oraz uwagami o muzyce. Tłum. J. Popiel.

PWM, cena 12 zł.

Franciszek Fenikowski — „Kaloszem do Skandynawii" — Książka powstała jako rezultat podróży odbytej w 1963 roku do Danii, Szwecji i Norwegii.

Wyd. Morskie, cena 30 zł.

Sergiusz Załygin — „Nad Irtyszem" — Autor należy do pisarzy radzieckich średniego pokolenia — urodził się w Baszkirii, jest z wykształcenia technikiem. Tłem powieści jest okres kolektywizacji gruntów w latach trzydziestych. Autor w ciekawy sposób pokazuje błędy i niedociągnięcia tej akcji. Powieść wzbudziła w Rosji duże zainteresowanie. Przekład H. Broniatowskiej.

PIW, cena 10 zł.

Józef Guterman — „Jak to na wojence ładnie" — Wspomnienia podporucznika propagandy Pierwszej Dywizji. Jest to jeszcze jeden ciekawy dokument z „tamtych czasów", naświetlający wydarzenia, opisujący bohaterskie zmagania żołnierzy.

MON, cena 16 zł.

Wiesław Stradomski — „Film a upowszechnianie kultury" — Książka zawiera dane z dziedziny sztuki filmowej, z działalności kin społecznych — wiele ciekawych spraw związanych z zagadnieniem podnoszenia kultury filmowej itp.

WZ CRZZ, cena 35 zł.

MODA

W tym sezonie niezwykłą popularność zdobyły sobie suknie, kostiumy a nawet płaszcze robione na drutach albo szydełkiem (te są ostatnim krzykiem mody)... Wreszcie coś naprawdę praktycznego, dającego duże pole do popisu paniom posiadającym umiejętność tej trudnej sztuki. Nasz dzisiejszy model jest prześliczny. Jest to dwukolorowa sportowa garsonka robiona szydełkiem, ściegiem półsłupkowym. Można nosić obie części razem lub oddzielnie. Dobór kolorów pozostawiamy do osobistego uznania pań.

Gromkie brawa nagradzały występy zespołu „Ryszardy" i ich solistów. Na zdjęciu Joasia Makiej i Ryszard Chmura, ostatni „beatles" w tym zespole. A przecież już nawet John Lennon obciął swoją przydługą czuprynę. Długowłosemu soliście także radzimy odwiedzić fryzjera.

Kącik filatelistyczny

Nowość z Indii

Homi Bhabha — to sławny indyjski uczony z dziedziny atomistyki. Ostatnio Poczta Indyjska wydała znaczek, którego rysunek przedstawia podobiznę uczonego, okolicznościowy napis oraz urządzenia reaktora atomowego.

Wartość nominalna znaczka wynosi 15 p. (kp)

Rozrywki umysłowe • Rozrywki umysłowe • Rozrywki umysłowe

KRZYŻÓWKA

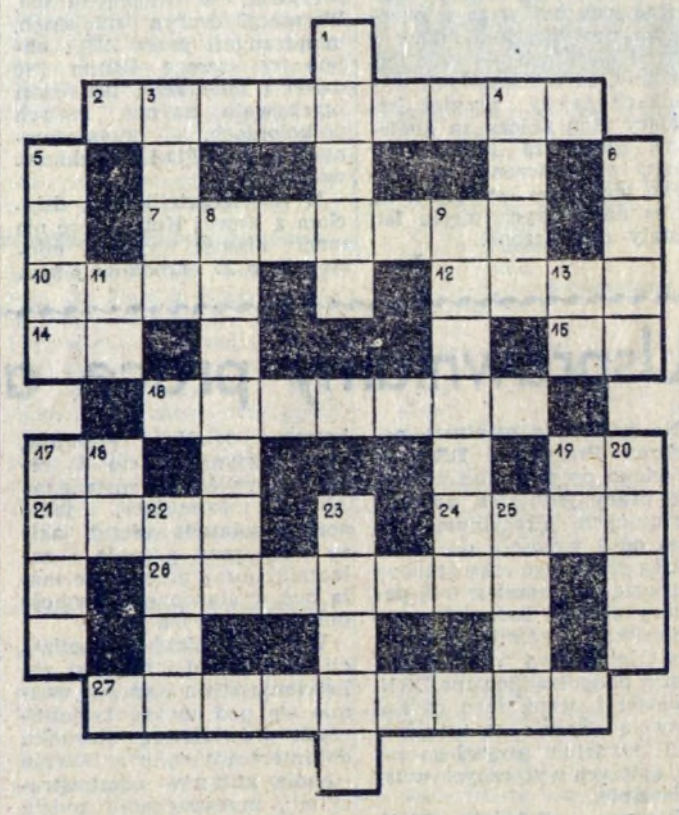

Poziomo: 2. kino w mieszkaniu, 7. człowiek ubierający się dobrze, 10. nazwa popularnej pasty do butów, 12. kępa zieleni na pustyni, 14. podziemna polska organizacja wojskowa w czasie ostatniej wojny, 15. równocześnie działająca inna armia podziemna, 16. kolorowy obrus, 17.100 m², 19. prawa strona w buchalterii, 21. układ tonów lub barw, 24. miasto Romulusa, 26. prababka tapczanu, 27. podmorski telegram.

Pionowo: 1. waga + u, 3. wychowanek, uczeń, 4. włókna, z których robi się płótno żaglowe, 5. rzeka nad którą było spotkanie, 6. legendarny władca Krakowa, 8. autor dzieł literatury pięknej, 9. nieduży liryczny utwór muzyczny, 11. mieszkanie pszczół, 13. nie przed, 17. wodorost, substancja galaretowata z glonów morskich, służąca jako pożywka dla drobnoustrojów, 18 egipski bóg słońca, 19. ja + ty + on, 20. atak strasznego szału (u Indonezyjczyków), 22. tańsza od milczenia, 23. szarówka, 25. miasto ostatecznej klęski Hannibala (202 p.n.e.).

Mała krzyżówka

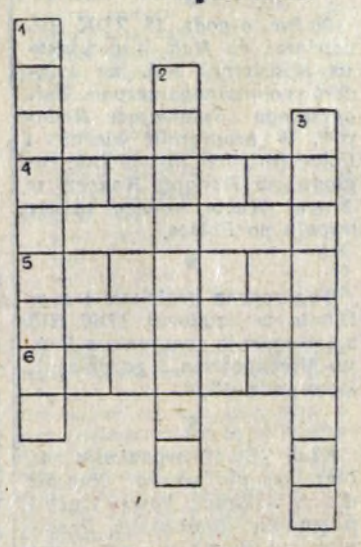

Pionowo: 1. miasto w Pn. Afryce, założone przez Dydonę w 814 r. p.n.e., 2. roślina z rodziny krwawnicowatych, 3. duży utwór muzyczny na chór i orkiestrę.

Poziomo: 4. statek rybacki, 5. szczyt z krzyżem, 6. krynicki malarz prymitywny.

Rozwiązania prosimy kierować pod adresem redakcji do dnia 23. IX. 1966 r. (decyduje data stempla pocztowego) z dopiskiem na kopercie: „Rozrywki umysłowe". Wśród czytelników, którzy nadeślą przynajmniej jedno prawidłowe rozwiązanie, redakcja rozlosuje nagrody — bony książkowe.

ROZWIĄZANIE ZADAŃ Z NR 36
KRZYŻÓWKA

Poziomo: 1. autonomia, 8. tabu, 9. loki, 10. lupa, 11. runo, 12. Nefretete, 13. Sara, 15. insekty, 17. atak, 20. bałałajka, 22. atol, 23. odór, 24. uszy, 25. etap, 26. blondynka.

Pionowo: 2. urobek, 3. ofiarnik, 4. oblot, 5. impetyk, 6. Łazuka, 7. autokar, 13. Surakuzy, 14. kabaret, 16. skandal, 18. aromat, 19. okrzyk.

MAŁA KRZYŻÓWKA

Poziomo: 1. makaron, 4. Salomon, 7. materac. **Pionowo:** 1. Morus, 2. Amado, 3. Neron, 5. Adyga, 6. obawa.

Krakowska
Drukarnia Prasowa
Kraków, Wielopole 1

T-12